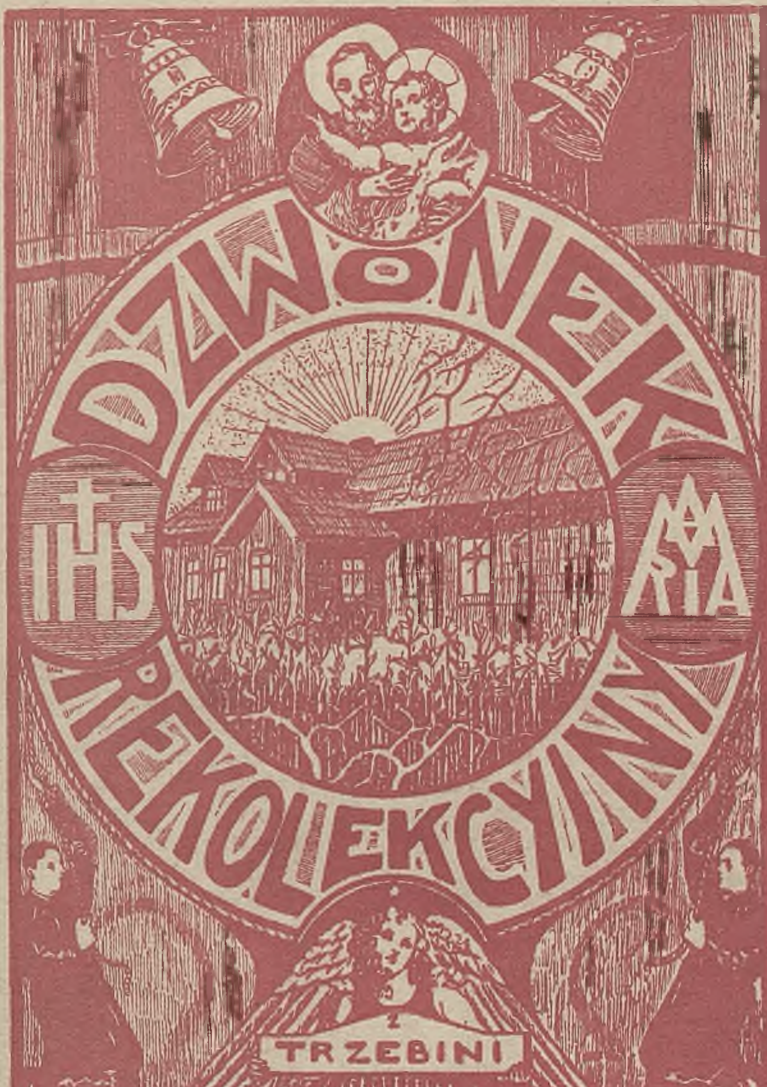
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK 5. PAŹDZIERNIK 1932 Nr. 10



PISEMKO REKOLEKCYJNE

Adr. wyd. i redakcji: Ks. Czesław Małysiak T.B.Z. Trzebinia (Woj. Krak.)
Wychodzi co miesiąc. — Prenumerata roczna 3 zł. — Pojedyńczy Nr. 30 gr.

Drukarnia Chrześcijańska w. Krakowie, ulica Sławkowska 6. Telefon 144-65.

Do „Związku Pekolekcyjnego“ zapisali się:

1 Ks. Prowincjał Antoni Michalik, Trzebinia.
2 Ks. Superjor Czesław M. Małysiak, Trzebinia
3 Hała Antoni, Sosniewiec
4 P. Szamb. Potworowski, Gola.
5 P. Jenerałowa Fabryowa, Jaworzno.
6 Popiel Wacław, Brzostów nad Notecią.
7 PP. Jezierscy, Kraków.
8 Jędryszkówna Eugenja, Trzebinia.
9 Jędryszkówna Rozalja, Trzebinia.
10 Pułk. Loster, Gniezno.
11 Por. Sieńko Józef, Lwów.
12 Por. Pacocha Jan, Katowice
13 Brat Maksymiljan, Trzebinia.
14 Brat Bobolą, Trzebinia.
15 Gablankowski Karol, Kraków.
16 Zemla Aleksander, Szczakowa.
17 Dziboń Jan, Sosnowiec
18 Kulik Jan, Trzebinia.
19 Wiśnicka, Trzebinia.
20 Pawlicówna H., Trzebinia.
21 Jandurowa, Trzebinia
22 Pliszkowa, Trzebinia.
23 Kawa, Trzebinia.
24 Nowaczyńska Olga, Kraków.
25 Sieńko Jan, Katowice.
26 Bytomski, Świętochłowice.
27 Spiechowiczówna Tekla, Częstochowa.
28 Świerkoszówna Genowefa, Kalwarja Zebrzydowska.
29 Świerkoszówna Helena, Zubrzyca Górna.
30 Czechówna Elżbieta, Chropaczów.
31 Kawełkówna Elżbieta, Zakopane.
32 Skrzydylka Marja, Wełnowiec.
33 Fuxówna Stanisława, Zakopane.
34 Barabaszowa, Brzyszowa.
35 Wesenfeldówna Jadwiga Kochłowice.
36 Ochmanówna Gertruda, Makoszowy.
37 Szromkówna Gertruda, Pawłów.
38 Wilkówna Salomea, Kochłowice.
39 Pomietlarzówna Janina, Oświęcim.
40 Makiela Franciszek, Nowa Wieś k. Król.-Huty.
41 Kiołbasa Jan, Kochłowice.
42 Malorny Wilhelm, Nowa Wieś k. Król-Huty.
43 Cyprys Jan, Król-Huta.
44 Urbańczyk Franciszek, Brzezinka.
45 Stypa Brunon, Nowa Wieś k. Król.-Huty.
46 Spiechowicz Antoni, Częstochowa.
47 Majewski Antoni, Częstochowa.
48 Gogolan Józef, Nowa Wieś k. Król.-Huty.
49 Molek Maciej, Nowa Wieś k. Król.-Huty
50 Gawlik Jan, Pawłów.
51 Biskup Robert, Bielszowice.
52 Hutsch Paweł, Orzegów.
53 Grzesik Franc. Nowa Wieś k. Król.-Huty.
54 Wieczorek Jan, Orzegów.
55 Harde Jan, Orzegów.
56 Porada Eljasz, Orzegów.
57 Zięć Paweł, Orzegów.

C. d. nastąpi.

Rok 5. Październik 1932. Nr. 10

DZWONEK REKOLEKCYJNY

MIESIĘCZNIK.



CHRYSTUS KRÓL.

Illum oportet regnare —
On powinien królować!

Już św. Apostoł narodów głosił panowanie Chrystusa-Króla i chciał, aby Jezus wszędzie królował przez swą Ewangelję i łaskę, przez swą Eucharystję i moc.

Mile panujący nam dziś, naprawdę wielki papież Pius XI, ogłosił nowe święto Chrystusa-Króla, encykliką „Quas primas".

Odtąd jeszcze głośniej i potężniej będzie wołał świat cały, będzie wołała każda katolicka dusza: „Illum oportet regnare" — „On powinien królować".

Właśnie w naszych czasach, w których obok dusz wielkich i świętych, znajduje się mnóstwo dusz bezbożnych, mnóstwo ludzi takich, którzyby chcieli usunąć Chrystusa i Jego panowanie ze wszystkich dziedzin życia ludzkiego, trzeba i to koniecznie potężnego panowania Boga, Jego prawa, Jego miłości i sprawiedliwości.

Bo jeżeli nie będzie na świecie, w narodach i społeczeństwach, w rodzinach i duszach panowania Bożego dekalogu i Ewangelji Chrystusowej, jeżeli — jak grozi myśliciel Foerster — do rozprzężenia religijnego i politycznego dołączy się rozprzężenie gospodarcze i ludzie przestaną sobie ufać i wzajemnie sobie pomagać, to zginie świat bez Boga. Jeszcze silniej ostrzega ludzkość całą sam najwyższy Pasterz, Pius XI w encyklice „Caritate Christi compulsi" — Miłością Chrystusową pobudzeni", ukazując jej straszną przepaść, ku której się coraz szybciej stacza i sąd Boży, do którego się zbliża przez odstępstwo od Boga, od Jego rozkazów i Jego najświętszej woli.

Nieszczęsna dzisiejsza laicyzacja (ześwietczenie) człowieka, prowadzi biedny świat do nowego pogaństwa, do tego, żeby wszędzie zapanował grzech i nieprzyjaciel ludzkości, szatan.

Ale usunięty Chrystus ze Swem panowaniem musi powrócić do świata, musi wrócić do rządów nad narodami, do polityki

państw, do koszar wojskowych, do biur i urzędów, do kopalń i fabryk, do szkół i instytutów wychowawczych, nawet do sztuki i sportu, do książki i gazety, do rodzin i dusz.

Jezus Chrystus ma swe przepotężne królowanie nietylko jako Bóg, lecz i jako Człowiek, na gwiaździstym tronie w niebie, ma swój wielki i wspaniały tron eucharystyczny tutaj na ziemi, ale rozkosznym tronem dla Niego jest przedewszystkiem tron serca ludzkiego i tam On pragnie królować. Bo jeżeli ten Król serc ludzkich obejmie w posiadanie te biedne ludzkie serca, to cały świat, cała ludzkość odda cześć Chrystusowi-Królowi i zawoła: „Illum oportet regnare“ — „On powinien królować“.

Więc najusilniejszem dążeniem naszem niech będzie wprowadzenie Chrystusa-Króla na tron serca własnego i na trony innych serc, by Chrystus wszędzie i u wszystkich królował, błogosławił, uszczęśliwiał i zbawiał. A gdy wprowadzimy Jego panowanie na świat, między ludzi, to On nam za to zgotuje triumf w Swem wiecznem Królestwie na tamtym świecie, gdzie posadzi nas na przewspaniałych tronach, włoży korony na głowy, a do rąk da berła prześliczne i będziemy wołać z chórami aniołów i świętych: Christus regnat, Christus imperat — Chrystus króluje, Chrystus rozkazuje!

Ks. Czesław Małysiak T.B.Z.

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE

odbędą się w Domu rekolekcyjnym OO. Salwatorjanów w Trzebini.

Dla Pań z inteligencji: rozpoczęcie 26 września o godz. 8 wieczór, zakończenie 30 września rano.

Dla Matek (niemieckie): rozpoczęcie 1 października o godz. 8 wieczór, zakończenie 5 października rano.

Dla Niewiast: rozpoczęcie 5 października o godz. 8 wieczór, zakończenie 9 października rano.

Dla Panien III. Zakonu: rozpoczęcie 11 października o godz. 8 wieczór, zakończenie 15 października rano.

Dla Panów z inteligencji: rozpoczęcie 16 października o godz. 8 wieczór, zakończenie 20 października rano.

Dla Panien z Sodalicji Marj.: rozpoczęcie 24 października o godz. 8 wieczór, zakończenie 28 października rano.

Dla Mężatek: rozpoczęcie 2 listopada o godz. 8 wieczór, zakończenie 6 listopada rano.

Dla Młodzieży męskiej (starszej): rozpoczęcie 9 listopada o godz. 8 wieczór, zakończenie 13 listopada rano.

Dla Pracownic plebańskich: rozpoczęcie 14 listopada o godz. 8 wieczór, zakończenie 18 listopada rano.

Dla Rolników: rozpoczęcie 27 listopada o godz. 8 wieczór, zakończenie 1 grudnia rano.

Dla Panien (młodszych): rozpoczęcie 4 grudnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 8 grudnia rano.

Dla Matek: rozpoczęcie 14 grudnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 18 grudnia rano.

Dla Młodzieży męskiej (S.M.P.): rozpoczęcie 19 grudnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 23 grudnia rano.

Kto chce wziąć udział w rekolekcjach zamkniętych, raczy się zgłosić, podając swój dokładny adres. Z domu rekolekcyjnego otrzyma „kartę przyjęcia“. Wrazie braku miejsca, damy o tem znać i poprosimy o wzięcie udziału w innym, następnym kursie rekolekcyjnym.

Za całe utrzymanie płaci się 15 złotych. Osoby mniej zamożne złożą 10 złotych. Osoby zamożniejsze składają zwykle 20 zł. Osoby ubogie otrzymują miejsce bezpłatne. Opatrzność Boża za nie nagrodzi!

Prosimy przy zgłoszeniach na rekolekcje podawać swój stan i zawód.

Adres Domu rekolekcyjnego św. Józefa:

OO. Salwatorjanie, Trzebinia 2.

W Domu rekolekcyjnym XX. Jezuitów w Dziedzicach na Śląsku w 1932 roku odbędą się rekolekcje zamknięte:

Dla Kapłanów:

Serja VI. Początek 26 września o godz. 19, zakończenie 30 września rano.

Serja VII. Początek 10 października o godz. 19, zakończenie 14 października rano.

Serja VIII. Początek 7 listopada o godz. 19, zakończenie 11 listopada rano.

Serja IX. Początek 21 listopada o godz. 19, zakończenie 25 listopada rano.

Dla Mężczyzn: Początek dn. 30 września o godz. 19-tej; zakończenie dnia 4-go października rano.

Dla Panów z inteligencji: Początek dn. 29 paźdz. o godz. 19-tej; zakończenie dn. 2 listopada rano.

Zgłoszenia wcześnie należy kierować pod adresem: Ks. Superjor Domu rekolekcyjnego, Dziedzice — Śląsk.

Telefon Domu Rekolekcyjnego: Dziedzice Nr. 67.
Bardzo uprasza się o **wczesne** zgłoszenia.

Ks. Józef Bok T. J. — Superjor Domu.

Rekolekcje w Kokoszycach.

Dla **Matek chrześcijańskich** — od 17 do 21 października.
Dla **Panów z inteligencji** — od 20 października do 2 listopada.
Dla **Abstynentów** — od 2 do 6 listopada.
Dla **Członkiń Tow. Polek** — od 7 do 11 listopada.
Dla **Kapłanów** — od 14 do 18 listopada.
Dla **Członkiń III. Zakonu** — od 24 do 28 listopada.
Dla **Organistów** — od 29 listopada do 3 grudnia.
Dla **Kongregacyj Marjańskich** — od 3 do 7 grudnia.
Dla **Urzędników kolejowych, pocztowych i innych** — od 7 do 11 grudnia.
Dla **Nauczycieli** — od 26 do 30 grudnia.

Początek kursu: pierwszego dnia wieczorem, koniec ostatniego dnia rano. — Koszty: (prócz przejazdu) 18.— zł, dla młodzieży 15.— zł. Niezamożni otrzymują za poświadczeniem swego proboszcza zniżkę do 13.— zł. — Zgłoszenia przesłać możliwie 14 dni przed rozpoczęciem kursu pod adresem: Diecezjalny Sekretarjat Rekolekcyjny, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 20.

Dom rekolekcyjny w Częstochowie przy klasztorze SS. Urszulanek (ul. 3-go Maja 4. tel. 639) przyjmuje panie, pragnące odprawić ćwiczenia duchowne. Pomieszczenie wygodne, utrzymanie zdrowe. Duży ogród. Cisza. Spokój. Kaplica na miejscu. (Do Jasnej Góry 7 minut pieszo). Dziennie 5—8 zł.

W domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów we Lwowie, ul. Dunin-Borkowskich 11, odbędą się **rekolekcje dla Kapłanów:**

1. Początek 19 września, godz. 19, zakończenie 23 września rano.
2. Początek 24 października godz. 19, zakończenie 28 października rano.
3. Początek 21 listopada godz. 19, zakończenie 25 listopada rano.
4. Początek 12 grudnia godz. 19, zakończenie 16 grudnia rano.

Adresować: Superjor Domu rekol. Lwów, Dunin-Borkowskich 11.

Króluj nam Chryste!

Króluj nam Chryste, bośmy Twoje syny,
Bośmy najdroższą Krwią Twą odkupieni,
Na łaski Twojej wzniesieni wyżyny
I do wiecznego szczęścia przeznaczeni!

Króluj nam Chryste, w duszy naszej sferze,
We wszystkich myślach, chęciach, słowach, czynach,
Króluj w nadziei, miłości i wierze,
I wszystkich ludzkiej twórczości dziedzinach!

Króluj nam Chryste, w Twym świętym Kościele,
Rozszerz go wszędzie po obszarze świata,
Niech wszystkie ludy do stóp Twoich ściele,
Niech je pogodzi, uspokoi, zbrata!

Króluj nam Chryste, w Ojczyźnie najdroższej,
Niech będzie wzorem ładu i porządku,
Niech nie zapomni o warstwie uboższej,
I dba o szczęście w każdym polskim kątku.

Króluj nam Chryste, i w rodziny kole,
Szczep miłość, zgodę wśród ojców i dzieci,
Króluj w warsztacie, wojsku, rządzie, szkole,
Twe prawo Boskie niech nam wszystkim świe ci

Króluj nam Chryste, króluj nam bez końca,
Tyś nasza Prawda, Światło, Życie, Droga,
Tyś nasz Zbawiciel, Pośrednik, Obrońca,
Nie chcemy króla — prócz Ciebie, prócz Boga!

Ks. Mateusz Jeż

Kazanie, które wygłosił ks. biskup Dembek na III-cim Dniu Rekolekcyjnym w Katowicach

dnia 4 września 1932 roku.

„Wzmocnijcie się synowie, i podnieście sztandar swój wysoko, albowiem wzburzenie się okazało“. Słowa proroka Jeremiasza.

Najmilsi w Chrystusie bracia! Lat temu już kilka tysięcy, kiedy naród wybrany w ziemi judzkiej popadł w rozprzężenie. Pod naporem klęsk przeróżnych i nieszczęść, nastąpił ogólny upadek ducha, zlekceważono i zdeptano prawo Najwyższego, a P. Bóg patrząc na lud Swój wybrany, zlitował się nad jego nędzą i postanowił dźwignąć go z upadku, wskrzesił wonczas pośród niego proroka, męża wielkiego czynem i słowem, powołał proroka Jeremiasza. I postawił go, aby dźwignął, co było upadło w tym narodzie, aby wzbudził, co było zasnęło, aby dał ducha nowego, pocieszył zbolałe serca i wątpiące dusze i przywrócił poszanowanie i cześć dla jedynego prawdziwego Boga.

Bracia najmilsi! Podniósł naród swój wybrany Boży prorok Jeremiasz, który wielkim głosem na cały ówczesny okręg ziemi mówił: „Wzmocnijcie się synowie, i podnieście sztandar swój wysoko, albowiem wzburzenie się okazało“.

Najmilsi w Chrystusie Panu! I świat dzisiejszy się załamuje. Zdaje się jakgdyby olbrzymi orkan wstrząsnął całym światem. Podważone są fundamenty życia społecznego, podminowana świętość rodziny, podstawy państw i społeczeństw zadrżały w sobie i padają. Zdaje się jakgdyby grunt usuwał się pod naszemi nogami, a przed ludźmi wszędzie na każdym kroku widać coraz większą nędzę materjalną i moralną. I zwątpienie i rozpacz zaczynają ogarniać serca zbolałe. Wątpiący i strworzeni pytamy się z bólem i żalem: Któż pomoże? Skąd otrzymamy ratunek? Kto będzie zbawcą ludzkości? Kto pchnie tę ziemię na nowe drogi? Skąd przyjdzie pomoc w tym ogólnym upadku człowieka i całej ludzkości?

Tylko jeden jedyny Bóg może dać ratunek i pospieszyć z pomocą, tylko z wysoka nadejść może pomoc, która uratuje nas przed upadkiem ostatecznym. Nikt inny nie jest zdolny dźwignąc całej ludzkości z tego ogólnego rozprzężenia i wzburzenia, tylko Ten Ojciec Wszechmocny, a Pan i Zbawiciel świata Jezus Chrystus. On, patrząc na tę nędzę, na tę przepaść, nad której krańcem stanęła ludzkość cała — powołał za dni naszych męża wielkiego rozumem i nauką, wielkiego świątobliwością życia, powierzył mu stolicę Piotra świętego. I otóż za dni naszych, chwalebnie nam panujący Ojciec święty Pius XI, z wysokości tej stolicy Piotrowej, podnosi swój głos i woła: „Wzmocnijcie się synowie ziemi, i podnieście sztandar swój wysoko, albowiem wzburzenie się okazało“. I pod tchnieniem Ducha Świętego naj-

wyższy Pasterz i Nauczyciel ludzkości, wydaje Swoje encykliki, w których nakreśla drogi i wskazuje sposoby i środki, które jedynie zdolne są odrodzić to całe społeczeństwo, jedynie zdolne są tchnąć ducha ożywczego i dźwignąć cały rodzaj ludzki.

I ten mąż Boży, natchnieniem Ducha Świętego prowadzony, pisze te przesławne Swoje orędzia na cały okręg ziemi. Pisze w proroczem natchnieniu, patrząc dokąd zmierza świat cały. I wydaje Swoje encykliki przesławne, krwią serca Swojego spisane o Akcji katolickiej, o chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży, o świętości małżeństwa, o polepszeniu doli robotników i sprawiedliwym podziale dóbr doczesnych, pisze encyklikę o miłości czynnej dla cierpiących braci i ofiarnem poświęceniu się dla wielu bezrobotnych i tyle innych.

Ale pomiędzy temi encyklikami jest jedna z grudnia 1929 roku, która nas tutaj zgromadziłą, która dziś ma się zapisać w sercach naszych niezatartemi zgłoskami. Nic nie zdolne zatrzeć wspomnienia o tej encyklice Ojca św. o rekolekcjach zamkniętych i domach rekolekcyjnych.

Niestety w niepamięć poszły w ludzkości praktyki Kościoła świętego i doświadczenia wieków, nabyte z rekolekcjami zamkniętemi. Bo ludzkość opanowana chęcią niczem nieskrępowanego używania, nie chciała się dostroić do biegu symfonji Bożej, dążyła za pociągiem namiętności i brnęła, i tonęła coraz głębiej i głębiej, aż doszła do tego stanu, że skrępowana namiętnościami swojemi stanęła na bezdrożu, stanęła na krawędzi przepaści, z której, po wpadnięciu, niemasz ratunku. Potrzeba zatem było, bracia kochani, żeby pod tchnieniem Boga, ten Pasterz i Nauczyciel najwyższy, przypomniał światu tę nieoszacowaną cenę i tę nieśmiertelną wartość rekolekcyj zamkniętych.

Tak, bracia najmilsi! cena rekolekcyj zamkniętych i wartość ich jest nieoszacowana i niezmierzona, bo rekolekcje zamknięte leczą rozpacz i zepsucie ludzkości. One przywracają porządek przez Boga ustanowiony na ziemi, one budzą zapał, tworzą apostolstwo dla sprawy Boga i stąd wartość rekolekcyj zamkniętych jest niezmierzona jak ten świat, wysoka jak to niebo, głęboka jak morze.

Kiedy ja w tej chwili, bracia kochani i drodzy, mam wam przedstawić tę wartość nieoszacowaną i tę cenę niepojętą rekolekcyj zamkniętych, to ja przyznaję, że jestem niezdolny znaleźć słów, żeby wam przedstawić, co przeżywają dusze tych szczęśliwych, którzy w domach rekolekcyjnych odprawili rekolekcje. Lecz ja wiem, że tu między wami są tysiące takich i mężczyzn, i niewiast, i młodzieży, robotników i panów, i pań, którzy w roku ubiegłym odbyli rekolekcje zamknięte, czyto w Trzebini, czy w Kokoszycach, czy Dziedzicach, czy gdziekolwiek indziej w całej Polsce. Otóż ja chciałbym i pragnąłbym w tej chwili, żeby z tych 9 tysięcy, co w roku ubiegłym rekolekcje zamknięte odprawili, żeby oni mogli przemówić do nas, do tych stu tysięcy

z górą, co jeszcze dotąd nie skosztowali tego szczęścia i tych rozkoszy niebiańskich, które dają rekolekcje zamknięte.

Wzywam was, dajcie świadectwo! Powiedzcie wszystkim tu zgromadzonym, co to są rekolekcje zamknięte. Powiedzcie im, jaki ogrom błogosławieństwa i ciszy, i ukojenia spłynął do duszy stęsknionej, spragnionej odpoczynku i wytchnienia. Albo czyż nie gorzały wasze serca? Czyż nie paliły się wasze dusze? Czyście



Ks. Bisk. Dembek wygłasza kazanie podczas 3-go Dnia rekolekcyjnego w Katowicach.

tam nie poznali czem jest Chrystus i Jego święte prawo, i Jego miłość, i Jego łaska? Czyście nie doświadczyli, jaka to rozkosz jest przebywać z Panem Bogiem? Jak to wasze serca przeniknął żar wiary, nadziei i miłości gorącej? Jak to zapał porywał was i ponosił?

Powiedzcież wy wszyscy, którzy te rekolekcje odprawiliście, z jakim to świeżym zapasem sił wracaliście do domów, do waszych obowiązków, do waszych zawodów, w życie rodzinne i społeczne. Otóż bracia kochani, to są owoce rekolekcyj zamkniętych, to skutki przebłogosławione tych chwil spędzonych w osamotnieniu, w zaciszu domów rekolekcyjnych.

Ach! jakżebym ja pragnął, by pod tchnieniem Ducha Świętego i łaski Bożej, w tym roku dziesiątki tysięcy szły do domów rekolekcyjnych. Łaska Boża was dzisiaj sprowadziła na ten trzeci „Dzień rekolekcyjny". Pod tchnieniem Ducha Świętego zgromadziliście się w takiej olbrzymiej ilości na tem boisku po to, aby zrozumieć tę cenę nieoszacowaną, tę wartość niezmierną

rekolekcyj zamkniętych. I w tej chwili właśnie Kościół woła, Namiestnik Chrystusa błaga i żąda, i przekonacie się jak wielką prawdę powiedział Ojciec Święty Pius XI: „Podług Naszego głębokiego przekonania wszystko zło na świecie tem jest spowodowane, że zamało ludzie wchodzą głęboko w siebie“. Rozumiecie to, bracia kochani i drodzy? W siebie my mamy wchodzić głęboko, wnikać i zgłębiać przepaść naszych serc, i naszych dusz stworzonych na obraz i podobieństwo Boga. Żebyśmy tam zrozumieli czem jest grzech, czem jest prawo Boże, prawda odwieczna i miłość święta. Te głębokie prawdy zrozumiemy w osamotnieniu, w zaciszu, bo tylko w zaciszu Duch Święty objawia się i przemawia do człowieka.

Słyszycie to? wy biedni, znękani robotnicy, których nędza przygniata i gnębi! Wy, których czoła poradlone chylą się ku ziemi? Słyszycie o rekolekcjach?

Bracie mój, tam poznasz jasno, czem jest twój stan w zamierzeniach Boga, poznasz jaki twój cel i że Chrystus doświadcza sługę Swego. Ach! wy zwaśnione rodziny, ojcowie i synowie, matki i córki, wychowawcy, urzędnicy, kierownicy społeczni, wy, którzy pracujecie na wioskach i w miastach, na urzędach wiejskich, miejskich i krajowych. Słyszycie myśl wielką? Na rekolekcje zamknięte, do domów rekolekcyjnych!

Ja nie jestem prorokiem, przepowiadać nie umiem, ale to wam powiadam, że gdy pójdziecie na rekolekcje i nie będziecie zatwardzać rozumu waszego, ja wam zapowiadam — znajdziecie pokój, uciszenie, zadowolenie, łaska Boża przeszyje wasze dusze i uszczęśliwi, ubłogosławi. Z nowym zapałem wrócicie do waszych obowiązków odrodzeni, ubłogosławieni, staniecie do waszej pracy w biurach, urzędach, warsztatach i kopalniach, a Pan Bóg błogosławieństwo Swoje ześle na was, boście zrozumieli to, co On opuszczając ten padół ziemski powiedział: „Proszę Cię Ojcze spraw, aby wszyscy byli jedno, jako Ty we mnie, a Ja w Tobie“.

Do apostolstwa, do pracy ofiarnej, do poświęceń, na krótki znój, do walki o prawdę Chrystusową, o prawo Boże na ziemi wzywa nas Chrystus.

Wiecie skąd zaczerpnąć zapału? Wiecie gdzie zapalają się serca? Na rekolekcjach zamkniętych, w domach rekolekcyjnych. Pamiętacie, co to w Dziejach apostolskich napisano jest w pierwszym rozdziale! „A wróciwszy z góry, którą zowią Oliwną weszli do miasta, poszli do Wieczernika, gdzie mieszkali Apostołowie i tam wspólnie wszyscy, z niewiastami i Marją Matką Jego trwali na modlitwie.

Patrzcież, bracia kochani i siostry, przecież to pierwszy dom rekolekcyjny ten Wieczernik. Tam uczniowie Chrystusa odprawiają rekolekcje. Dlatego w Zielone Święta Duch Święty zstąpił na tych wybrańców, zapalił serca wątpiące i spłakane, rozniecił pożar, że szli na wszystkie okręgi ziemi, na udrękę, na

poniewierkę, na prześladowania i męki. Szli na walkę o prawa Chrystusa, o prawdy objawione. Patrzcież jaki zapał powstaje w rekolekcjach, patrzcież, skąd czerpać ten ogień.

O! byśmy wszyscy jasno zrozumieli, że narzekaniami na świat, że nie goreje, że nie płonie miłością ku Bogu — to nic nie osiągniemy. Nie będzie Misji wewnętrznej, nie będzie świętości małżeństwa, a kryzys gospodarczy będzie nas gniótł i dławił, i dusił. I nie będzie odrodzenia całego rodzaju ludzkiego, jeżeli nie będą szły tysiące i setki tysięcy w zacisza domów rekolekcyjnych. Bo tylko stamtąd wyjdą apostołowie, tylko stamtąd wyjdą szermierze nieustraszeni, tylko z rekolekcyj wyjdą apostołowie świeccy, którzy zdolni będą w myśl wskazówek Namiestnika Chrystusa rządzić w kole rodzinnem, w gminach, w sejmach i senatach. Tylko stamtąd wyjdą posłańcy, którzy uszczęśliwią rodzaj ludzki.

Bracia najmilsi! żniwo jest wielkie. I kiedy ja na was w tej chwili patrzę i podziwiam was — tą armję wielką, katolicką, tu dzisiaj zgromadzoną na tem boisku — to z podziwem i uznaniem, powtarzam, to chwalę, bo mamy armję katolicką: ale mamy zamało mężów i niewiast, mamy zamało apostołów. Gdy widzę jak wy patrzycie i z zapartym oddechem słuchacie słów moich, to wołam, że jest nam brak tego ognia, któryby wzniecił ducha, brak tego żaru, który porywa i ponosi. Zapalić ten ogień, wzniecić ten żar — to tylko można w domach rekolekcyjnych, w zaciszu nowoczesnych Wieczerników.

Tam, jak niegdyś w Emmaus otworzyły się oczy wątpiących uczniów, to tam wszyscy, gdy pójdziecie odświeżyć ducha, pójdziecie, żeby na kilka dni zapomnieć o tych troskach dzisiejszych i zmartwieniach życiowych, które sen wam spędzają z powiek. To tam otworzą się oczy wasze, poznacie cel życia i będziecie innym wskazywać na ten cel, bo poznacie, że prawdę mówi Chrystus Pan.

Słyszycie bracia o rekolekcjach, o różnych kursach: dla matek, dla młodzieży, dla urzędników i robotników, i innych. Wzywam was, żebyście szli, żebyście poszli! Jestem przekonany, że usłyszycie głos Boży i będziecie mówić: Panie! oto jestem, oto słucha sługa na głos Twój. Ja pójdę Panie! dokąd Ty chcesz, ja pójdę do tego zacisza, gdzie Ty posilisz ducha, wzmocnisz wiarę, wskrzesisz zapał dla sprawy Bożej.
Idę o Chryste Panie! Ja idę, żeby stanąć w pierwszym szeregu do boju o Chrystusa Pana. Idę, lecz Ty, o Chryste Panie daj moc, daj łaskę żebym wytrwał, żebym wytrzymał, żebym zwyciężył. Amen.

Jak się odbył III-ci „Dzień rekolekcyjny“ w Katowicach.

Przed trzema laty odbył się w Trzebini pierwszy „Dzień rekol.“ w Polsce, a przed rokiem drugi. Jakże skromnie i niepokaźnie wyglądały te „Dnie“ wobec potężnej manifestacji rekolekcyjnej w Katowicach w dniu 4 września b. roku. Pierwsze dwa „Dnie rekolekcyjne“ były jakby przygotowaniem, były pierwszym siewem propagandy rekolekcyjnej. Siew ten wydał owoce, bo za pośrednictwem pism, a przedewszystkiem „Dzwonka“, propaganda rekolekcyjna rozeszła się po całej Polsce.

My wszyscy, którzy wiemy czem są rekol. zamknięte dla czasów dzisiejszych, mamy powód do radości, bo na „Dzień rekolekcyjny“ do Katowic przybyło przeszło 100 tys. ludzi. Jeśli ci ludzie przybyli, to znaczy, że cenią rekolekcje, że je odprawili, albo chcą odprawić. A ileż to ludzi nie mogło przybyć do Katowic z braku czasu i słuchali przebiegu uroczystości przez radjo?

Mamy więc powód do radości, my, którzy spodziewamy się, że przez rekolekcje zamknięte odrodzą się duchowo jednostki i cała ludzkość. Możemy też pogratulować naszemu „Dzwonkowi“, że głośno dzwonił i nawoływał do rekolekcyj nawet jeszcze przed wydaniem encykliki o rekolekcjach (Mens nostra) i że temu dzwonieniu wtóruje tyle polskich serc.

Dnia 4 września o godzinie 10-ej rozpoczęły się nabożeństwa. Mszę św. dla Polaków na boisku Pogoni, celebrował J. E. Ks. Arcybiskup Marmaggi, Nuncjusz Apostolski. Mszę św. dla Niemców w hali wystawowej, celebrował J. E. Książe Metropolita krakowski Sapieha. Kazanie dla Polaków (które podajemy osobno w całości) wygłosił Ks. Bisk. Dembek z Łomży, a dla Niemców — Ks. Bisk. Adamski. Po wysłuchaniu kazań, tłumy powoli zaczęły opuszczać miejsca nabożeństwa, udając się na południowy wypoczynek i posiłek.

Po południu zapełniło się ponownie boisko sportowe „Pogoni“ i hala wystawowa, aby wysłuchać referatów. Na wstępie Ks. Bisk. Adamski odczytał depeszę od Ojca św. następującej treści:

„Najwyższy Arcypasterz, Ojciec św., pochwala wysiłki ku rozszerzeniu rekolekcyj zamkniętych i wszystkim serdecznie błogosławi, którzy w tem dziele biorą udział. (—) Kard. Pacelli“.

Następnie Ks. Bisk. Adamski podziękował J. E. Nuncjuszowi Papieskiemu za przybycie i za poinformowanie Ojca św. o „Dniu rekolekcyjnym“ i zaproponował, aby wysłać depesze hołdownicze do Ojca św., do J. Em. Ks. Kard. Prymasa i do P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Uchwalono więc wysłać depeszę następującej treści:

Do Ojca św.:

Rzesze wiernych katolików i oddanych dzieci Twych, zebrane na uroczystości III Dnia rekolekcyjnego w Katowicach, ślą Waszej Świątobliwości wyrazy najgłębszej czci, hołdu i miłości, jako Ojcu chrześcijaństwa, jak również gorące dzięki za przesłane błogosławieństwo. Wszyscy chcemy spełnić nakazy i życzenia, jakie Wasza Świątobliwość raczyła nam podać w encyklice „Mens nostra" i ufamy, że wsparci łaskami Boga i błogosławieństwem Jego zastępcy, bardziej wzmocnimy i ożywimy sławne tradycje Polski, jako przedmurza chrześcijaństwa.

Do J. Em. Ks. Kardynała Prymasa:

Wierni katolickiej Polski, zebrani na śląskiej ziemi, znanej z przywiązania do Wiary świętej, biorący udział w III Dniu rekolekcyjnym, mającym na celu odnowienie zbiorowej duszy naszego społeczeństwa, ślemy Ci, jako Prymasowi Polski i jako synowi Śląska, wyrazy miłości i czci, prosząc o modły przed Panem, by dzisiejsza uroczystość przyniosła Polsce wzmocnienie duchowych sił w pracy nad odrodzeniem całego narodu.

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej:

Uczestnicy III Dnia rekolekcyjnego w Katowicach przesyłają Głowie Państwa wyrazy czci i hołdu. Mocno wierzymy, że dzisiejsza uroczystość będzie stanowić dalszy przyczynek do odnowienia duchowego Państwa naszego. Oby Polska, w myśl słów św. Augustyna, stała się państwem Bożem, w którem prawo Chrystusa będzie prawem najwyższem dla dobra materjalnego i duchowego wszystkich jego obywateli.

Po odczytaniu tych depesz zostały wygłoszone referaty. Pierwszy referat wygłosił p. Romer. Podkreślił on, że obecnie przeżywamy kryzys nietylko materjalny, lecz również kryzys życia duchowego, kultury, filozofji i wszelkich pojęć. Wskazał, że rekolekcje zamknięte, ukazując nam wieczną prawdę, mogą nas odrodzić. Drugi referat wygłosił nasz kochany Redaktor ks. Czesław Małysiak, na temat: Rekolekcje zamknięte szkołą apostołów, a więc: wszyscy na rekolekcje. Referat ten podamy w całości w następnym numerze. Trzeci referat wygłosił ks. Radca Otręba, wskazując w jaki sposób postępować, aby zebrać fundusze na pokrycie kosztów rekolekcyj. O tej sprawie napiszemy później.

Po wygłoszeniu referatów zostały uchwalone owacyjnie następujące rezolucje:

I.

Zebrani na III Dniu rekolekcyjnym katolicy wzywają społeczeństwo, aby w pełnem zrozumieniu kryzysu gospodarczego, naturalnego następstwa powszechnego kryzysu moralnego, w okresie otwartej walki z Kościołem i szerzącej się niewiary, dą-

żyło wszelkiemi siłami do zwycięstwa w walce o zasady katolickie, do ich urzeczywistnienia w życiu rodziny i społeczeństwa.

II.

Katolicy, zebrani w liczbie przeszło 100 tysięcy na III Dniu rekolekcyjnym w Katowicach, uznając rekolekcje zamknięte jako jeden z głównych środków odrodzenia moralnego społeczeństwa, zobowiązują się rozszerzać i popierać wszelkiemi sposobami ruch rekolekcyjny w Polsce.

III.

W myśl wezwania Ojca św. katolicy, zebrani w liczbie przeszło 100 tysięcy na III Zjeździe rekolekcyjnym w Katowicach, postanawiamy brać udział w rekolekcjach zamkniętych i zachęcać do ich odprawiania członków naszych rodzin i naszego otoczenia.

Tak odbył się III „Dzień rekolekcyjny“ w Katowicach.

Proszę sobie uprzytomnić, jak potężna była ta manifestacja: Przeszło 100 tysięcy ludzi z całej Polski, a na czele 6 Księży Biskupów, gdyż prócz wymienionych wyżej byli obecni: Ks. Bisk Szlagowski z Warszawy i Ks. Bisk. Tymieniecki z Łodzi.

W uroczystościach przewodniczyli nietylko Księża Biskupi w otoczeniu duchowieństwa z całej Polski, ale byli również liczni dostojnicy świeccy z p. wojewodą Grażyńskim na czele. Był obecny p. marszałek sejmu śląskiego Wolny, posłowie do sejmu z Wojciechem Korfantym na czele, wiceprezydent Katowic p. Szkudlarz, a także przedstawiciele władz miejskich i sądowych, przedstawiciele organizacyj społecznych itd. Porządku pilnowali Sokoli pod kierownictwem p. Kowalczyka, oraz Stowarz. Mężów Katolickich.

Z boiska „Pogoni“ uczestnicy udali się na plac nowobudującej się katedry, gdzie odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego katedry i Kurji biskupiej. Po drodze odbyła się defilada przed Księżmi Biskupami. Po poświęceniu kamienia węgielnego J. E. Ks. Biskup Adamski odczytał list Księdza Nuncjusza, w którym zaznacza, że odbywają się dwie budowy, jedna to katedra, a druga to kościół duchowny. A ten drugi kościół „z żywych i wybranych kamieni“ powstanie, jeżeli jaknajwięcej dusz odrodzi się na samotności w rekolekcjach zamkniętych. Podkreślił też, że na dzisiejsze bolączki najlepszem lekarstwem jest Bóg i Jego Chrystus, który mocen jest rozwiązać wszystkie trudności.

Wrażenie całej uroczystości pozostanie niezapomniane, bojakże można zapomnieć widok 100 tysięcznego tłumu ludzi, złożonego z wykształconych i prostaczków, bogatych i ubogich, ze wszystkich sfer i stanów. Jakże można zapomnieć las sztandarów, przeszło 40 wielkich procesyj i 21 orkiestr, wszystko odświętnie przybrane i kornie błagające Boga, aby przez rekolekcje zamknięte odrodził się cały świat.

Miejmy nadzieję, że na następny „Dzień rekolekcyjny“ przybędzie jeszcze więcej ludzi, a między nimi będzie wielka liczba tych, którzy już doświadczyli błogich skutków rekolekcyj zamkniętych.

J. Sieńko, por.

Stosunki nasze w Polsce uzdrowią w znacznej mierze rekolekcje zamknięte.

Wygłosił na 2-gim „Dniu rekolekcyjnym“ w Trzebini Wacław Popiel.

(Dokończenie)

Bogu dzięki, że pobudzona przez Kościół kontrakcja ze strony sodalicyj, katolickich stowarzyszeń kobiecych, młodzieży katolickiej płci obojga, Odrodzenia akademickiego — młodzież chrześcijańska robi swoje i może słusznie dawać lepsze na przyszłość nadzieje. Jednak te wszystkie wysiłki nie starczą, jeśli naród nie otrzyma podstawy w katolickiem, rozumnem ustawodawstwie małżeńskiem, a inteligencja wszelkich wieków, płci obojga, nie zrobi sobie z rekolekcyj zamkniętych, chleba przynajmniej corocznego. Już samo odosobnienie się i uspokojenie choć na parę dni, w szalonem tempie obecnego życia, już sam ścisły porządek dnia i regulamin, obowiązujący rekolektanta, musi wywołać jaknajlepsze skutki na nasz polski charakter i temperament. Jakież bowiem są ogromne zdolności polskie, a jakże nieraz mizerne w życiu owoce pracy, spowodowane nieujętym w karby moralności katolickiej, tak zwanym ogniem słomianym i rozstrzeleniem tak bezproduktywnem. Jakżeż częste, a niesłuszne skargi na nasz zawód i zakres pracy jakoby „nieodpowiadającej naszym zdolnościom i aspiracjom“. Gdybyśmy, zbliżając się częściej w rekolekcjach zamkniętych do prawdy życia i praidei, nauczyli się, pod najprostszą i najbłahszą pracę podkładać fundament idei i celowości, pracy tej przyświecającej, stałaby się ona nam lekką, miłą i bardzo owocną w skutkach. Jedynie rekolekcje zamknięte nauczą nas wychować w sobie i wybudować kapitał wiary, optymizmu i zdrowia fizycznego i moralnego, niezbędnych dla normalnego odbycia wędrówki ziemskiej i zbawienia duszy.

Systematycznie odprawiane te ćwiczenia ducha i serca, doprowadzą nas niechybnie do opanowania „starego człowieka“ i dadzą nam zrozumieć, że namiętności nasze to nie tak straszne zło, ani złowroga potęga, ale pióropusz pełnego człowieka, który ująwszy je w karby dla twardych przykazań Bożych, staje się naprawdę wolnym, szczęśliwym i rzeczywistym panem stworzenia.

Weźmy jakikolwiek stan, czy zawód, każdy ma swoje kwiaty i ciernie. Gdzie jak gdzie, ale tylko na rekolekcjach zamkniętych nauczymy się pracę kochać, cenić i uczynić ją dla Boga i Polski najwydatniejszą.

Czy politycy nasi i przywódcy byliby popełnili tyle fatalnych, dla naszego młodego państwa, błędów, gdyby przed ważnemi naradami i decyzjami byli się uciekali do tego arcyśrodka

mądrości i roztropności, w odosobnieniu od zgiełku świata i namiętności partyjnych? Tylko gruntowne wykształcenie religijne, pogłębiane perjodycznemi ćwiczeniami duchownemi, wyrobić może u starszych i młodzieży to racjonalne zrozumienie prawa własności i posiadania dóbr doczesnych, których jesteśmy, przecież tylko dożywotnimi włodarzami, odpowiedzialnymi za ich racjonalne użycie przed Bogiem, narodem i rodziną. Niema lepszej broni na komunizm, socjalizm i tym podobne zło, jak umiejętnie pogłębione zastosowanie Ewangelji w życiu codziennem jednostek i narodu. — Przecież przyczyną wszelkich wojen i przewrotów społecznych nie jest co innego, jak



Uczestniczki rekolekcyj półzamkniętych w Tarnowskich Górach.

właśnie nadwerężenie przez jednostki i narody zasad Ewangelji św. A tylko pójście w głąb na rekolekcjach zamkniętych, da nam możność zrozumienia tych słów Bożych i **stosowania ich w życiu codziennem, dosłownie,** a nie od święta, i z wygodnemi dla naszego życia wyjątkami. Dotąd zaś pokutują w Polsce najfałszywsze brednie „o uczciwym a głupim“, który się nigdy niczego nie dorobi, „o nadziei, matce głupich“, tak, jakby ta wielka matka zdolna była wogóle do zrodzenia tak głupich potomków, „o oryginalności i dziwactwie“, ludzi żyjących ściśle według przepisów Boga i Kościoła, bo przecież tacy tylko mogą sobie pozwolić na takie „nierozsądne“, w pojęciu tego świata, postępowanie. „Przeciętny zaś zjadacz chleba musi przecie iść za prądem ogólnym“. I tak też idzie w Polsce ku ogólnemu zubożeniu duchowemu i materjalnemu.

Możnaby mnożyć do nieskończoności przykłady tych błogosławionych skutków, jakie rekolekcje zamknięte na uzdrowienie

życia i stosunków w Polsce mieć mogą, lecz czas i ramy mego referatu stawiają granice. Przechodzę więc do praktycznych wniosków, jak i co nam katolikom czynić wypada, aby stworzyć czemprędzej na rekolekcjach zamkniętych wyrobioną elitę katolicką i zacząć uzdrawiać co chore, oraz budować na zdrowym fundamencie.

Mamy narazie w Polsce niestety tylko cztery stałe domy rekolekcyjne. Można jednak przepuścić przez nie rocznie, przy odpowiedniej agitacji, osiem do 10 tysięcy katolików: uczniów, akademików i starszych, oraz wybranych ze stowarzyszeń, specjalnie w tym kierunku zainteresosowanych, a także jednostek kierowniczych, aby jedni i drudzy stali się ośrodkami krystalizacyjnemi, dla narastania, najprzód w arytmetycznym, a potem w geometrycznym postępie elity katolickiej w Polsce. To wojsko karne, zwarte i Bożym duchem ożywione, stanie na każde wezwanie do apelu i spełni niechybnie swe zadania tak wobec Boga, jak państwa. Wyborowy towar ma zawsze zbyt. Wyborowi katolicy i ich niezłomne charaktery poszukiwani będą przez każdy rząd, dbający o dobro kraju, bo każda organizacja musi na przyszłość obsadzać swe placówki ludźmi uczciwymi, dzielnymi i niezawodnymi, inaczej się rozleci.

Ponieważ jednak: „Po łasce Bożej najważniejszą rzeczą na świecie jest pieniądz“, którego i w tym wypadku potrzeba, musimy się zdobyć na odpowiednią ofiarę.

O ile znajdzie się u nas 1000 osób, które corocznie dadzą po 50 zł., to powstanie poważna kwota, która tysiącom ułatwi przeprowadzenie rekolekcyj zamkniętych. Koszta podróży poniesie albo rekolektant sam, albo organizacja wysyłająca go, zresztą rzeczą społeczeństwa i pilną troską Episkopatu winno być urządzenie, nie mówię zaraz budowa, choć jednego domu rekolekcyjnego w każdej diecezji, by na długie jazdy nie tracić „czasu i atłasu“. Możnaby w tym celu wyzyskać nasze uzdrowiska w ciągu miesięcy jesiennych, zimowych i wiosennych, tak samo budynki szkolne i seminarja w czasie wakacyj letnich. Przy dobrej woli, dla inicjatywy sprężystej, pole działania jest ogromne. Pozatem przecież znajdzie się chyba wielu, którzy własnemi kosztami i środkami, i sami rekolekcje zamknięte odbywać będą i drugim, przez budowę domów rekolekcyjnych, lub zapisy i fundacje zechcą ułatwić drogę do tego. Wszyscy zaś młodzi i starzy, odmłodzeni na rekolekcjach zamkniętych, szerzyć będą, z odpowiednią temperamentowi polskiemu energją, tę „epidemję“ rekolekcyjną, a tak może i prędzej niż za lat dziesięć, będziemy mieli wielki i silny korpus „wojska katolickiego“, które nad sobą ani policji, ani oddziału II-go nie potrzebuje, bo każdy pełnoprocentowy katolik, sam sobie jest policjantem i stróżem swobód i praw, ale i obowiązków wobec Boga i państwa.

Przyczyną upadku rosyjskiej inteligencji był brak łączności z Bogiem i Kościołem.

Zwracam się zatem do obecnych z apelem, byśmy się wszyscy stali gorącymi rzecznikami rozpowszechnienia tych mądrych, wielkich i życiodajnych praktyk w życiu katolickiem. Nie odkładajmy tych naszych najsilniejszych zabiegów, bo czas nie stoi, i o ile można odrodzić wiele innych rzeczy na świecie straconych, czy zaniedbanych, to czasu odkupić się nie da. Pamiętajmy, że w sąsiednich tak zw. protestanckich Niemczech, jest domów rekolekcyjnych przeszło 70. Nie gazy trujące i zbrojenia, ale ta, tak ogromna przewaga nad nami ilości „kuźnic charakteru“ u naszych sąsiadów, powinna nas napawać obawą. Przez te domy rekolekcyjne niemieckie przeszło w ciągu ostatnich 20 lat około 300 tysięcy świeckich mężczyzn i kobiet, a wojskowych 100 tysięcy. Tam już po parafjach organizuje się rekolekcje zamknięte dla wszystkich stanów, sfer i zawodów. — Urządza się systematyczne rekolekcje dla posłów, senatorów i najwyższych urzędników. Sądzę więc, że czasu do stracenia nie mamy. Do naszego Episkopatu zaś wogóle, a kierowników seminarjów duchownych w szczególności, ośmielam się zwrócić z najpokorniejszą prośbą, by wychowali nam czemprędzej, pod swą ojcowską opieką, zastęp wybitnych misjonarzy i kierowników rekolekcyj zamkniętych, wyspecjalizowanych dla poszczególnych stanów i zawodów, aby zastęp katolików, którzy pójdą w polskie życie, przygotowani do spełnienia Chrystusowego polecenia: „Idąc nauczajcie“, rósł czemprędzej, do wykorzystania tego zbawiennego środka, jakim były, są i będą rekolekcje zamknięte.

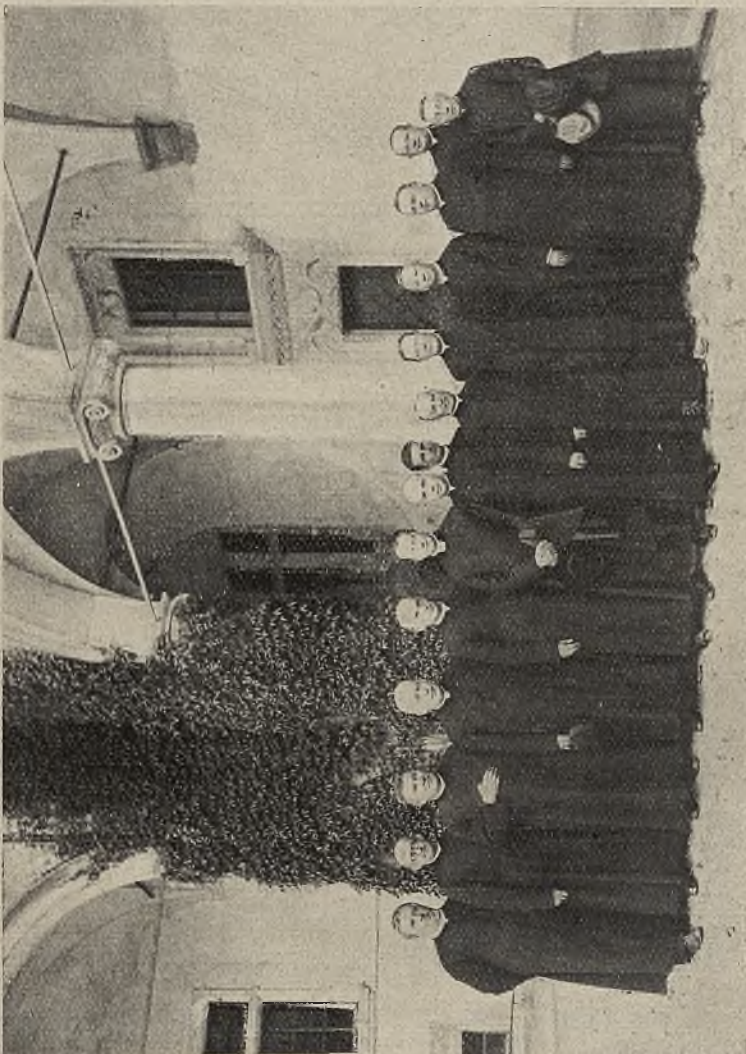
Do dawnych Rekolektantów i Rekolektantek.

Już się rusza „Związek Rekolekcyjny“. Chwała Bogu! Na pociechę swą i zachętę, przeczytajcie uważnie odezwę rekolektantki z pod Ojcowa p. Zofji Rozpędzichowej. Wzywa ona do „Związku Rekolekcyjnego“. Myślę, że zachęta tej szlachetnej rekolektantki odniesie swój skutek, bo wypadałoby, aby wkrótce te tysiące rekolektantów i rekolektantek, które już skosztowały rozkoszy ćwiczeń duchownych, zapisały się do „Związku“ dla miesięcznego odnawiania się na duchu i dla zachęcania innych na rekolekcje. Wszak to przedewszystkiem może ratować nasz katolicyzm i oddać najlepszą przysługę duszom, rodzinom i Ojczyźnie!

Proszę też uważnie przeczytać jeszcze raz uwagi, tyczące się obowiązków tych, co do „Związku Rekolekcyjnego“ wstępują. Krótko przedstawiłem to w numerze wrześniowym „Dzwonka

Rekolekcyjnego“ na stronie 341. Jest też dłuższy artykuł o tem w sierpniowym numerze.

Pamiętajcie nasi drodzy Rekolektanci i Rekolektantki rozczytywać się w sprawozdaniach z III Dnia rekolekcyjnego w Ka-



Księża Jubilaci — Koledzy ks. Redaktora.

towicach, boć to woda na nasz młyn, bo to propaganda rekolekcyjna. Był to pierwszy „wielki“ Dzień rekolekcyjny w Polsce.

A co też powiecie na to, że wkrótce mam zamiar zmienić nazwę naszego miesięcznika rekolekcyjnego z „Dzwonek“ na

„Drogowskaz“ i dać na okładce obraz P. Jezusa, stojącego na globie ziemskim i wskazującego ręką drogę do nieba? Napiszcie mi coś o tem!

Także nie zapomnijcie w miesiącu październiku modlić się gorąco do Chrystusa-Króla o wprowadzenie Jego królestwa zapomocą rekolekcyj zamkniętych do dusz, rodzin, stanów i zawodów, do narodów i całego świata. Wszakże i straszną dziś w Polsce pornografją w piśmie i sztuce, którą mamy specjalnie zwalczać w tegoroczne święto Akcji katolickiej, da się najprędzej i najłatwiej usunąć przez rekolekcje zamknięte, przez akcję tych ćwiczeń duchownych. Redaktor.

W sprawie „Związku Rekolekcyjnego“.

I ja zaliczam się do rekolektantek. Wprawdzie jeszcze w Domu rekolekcyjnym nie byłam, doznałam jednak tej łaski, na rekolekcjach zamkniętych 2 lata temu, w naszej okolicy. Co one nam dały — to żadna z nas nie potrafi ani opisać, ani wysłowić. Są one dla każdej chwilą niezapomnianą. Życie od tej chwili nabrało nowego uroku. Poznałyśmy jasno cel życia i drogę ku temu celowi.

I jak ta niewiasta ewangeliczna, która znalazłszy swą zgubę, zwołuje wszystkie sąsiadki, aby brały udział w jej radości, tak i my, znalazłszy ten upragniony spokój ducha i cel życia, nie ukrywać — ale dzielić się z innymi powinniśmy, aby i drudzy, ku zbawieniu — popróbowali tej rozkoszy. Możemy to osiągnąć najłatwiej przez „Związek Rekolekcyjny“. My Polacy, niestety, z żalem i wstydem musimy przyznać, że łatwo zapalamy się do czegoś, ale i prędko stygniemy. Ten słomiany zapał, najpiękniejsze nieraz myśli i projekty niszczy i marnuje.

Należenie do związku utrwali w nas systematyczność naszych dążeń i nie pozwoli zapomnieć postanowień, a co ważniejsze, rozbudzi ciekawość drugich, bo widząc znaczek, każdy z prostej wrodzonej ciekawości zapyta o jego znaczenie, a wtedy już mamy sposobność coś opowiedzieć i zachęcić do rekolekcyj zamkniętych.

I jeżeli nie zaraz osiągniemy pożądany skutek, to rozbudzimy ciekawość, która mimowoli popycha człowieka do poznania czegoś obcego, nowego.

Znaczek ten zbliży nas ku sobie. Jakaż radość powinna nas ogarnąć, jeżeli tych znaczków zobaczymy coraz więcej.

Daj Boże jaknajwięcej — **a więc w szeregi!**

Z. Rozpędzichowa.

KĄCIK REKOLEKCYJNY.

Zachęcał młody człowiek swego kolegę na zamknięte rekolekcje.

„Ach, daj mi spokój — odrzekł namawiany — już mam dość tych rekolekcyj. Co post, to rekolekcje i to wszędzie te rekolekcje. Już mi one zbrzydły, już nabrałem do tych rekolekcyj wstrętu. I to jeszcze jakieś tam zamknięte rekolekcje mi doradzasz. Może się mam zamknąć, i nie jeść, ani nie pić, tylko wzdychać, o śmierci i robakach myśleć?! Nic z tego nie będzie, nie idę na żadne tam jakieś zamknięte czy niezamknięte rekolekcje".

Ale kolega i przyjaciel nie ustąpił, tylko namawiał, perswadował i zachęcał.

„Wiesz co, — mówi mu wreszcie — jeśli na rekolekcje iść nie chcesz, to chodź na dni skupienia. Mówię ci, że na takich dniach, to bardzo miło jest, naprawdę bardzo przyjemnie".

„A to mi tak mów — zawołał zachęcany — tak mi mów. Dni skupienia! To mi się podoba! To coś dobrego być musi. Urządzają nieraz na znak podziwu, żałoby lub dla oddania czci komuś z wielkich ludzi kilka minut skupienia i jest to piękna rzecz. A tu 3 dni skupienia, to chyba coś bardzo drogiego i ważnego! Tam to człowiek musi coś dobrego obmyśleć, tam zastanowi się dokładnie nad sobą i nad swojemi planami życia, stamtąd też wyjdzie orzeźwionym, spokojnym i wesołym, wyjdzie z nową energją życiową i z nowemi planami na przyszłość. Więc idę na te 3 dni skupienia".

Z Cyklu Rozważań Rekolekcyjnych.

Napisał ks. Czesław Małysiak T. B. Z.

„Albowiem ta jest wola Boża, poświęcenie wasze... aby umiał każdy z was naczynie swe trzymać w świątobliwości i uczciwości... Bo nas Bóg nie wezwał ku nieczystości, ale ku poświęceniu". (1 Tes. 4, 3.4.7.).

Do świętości, do życia doskonałego wezwał nas Bóg, jako święty Ojciec drogie dzieci Swoje.

Wszak w Starym Zakonie mówił wyraźnie: „Bądźcie świętymi, bom ja święty jest", a Pan Jezus, zakładając Nowy Zakon, powiedział: „Bądźcie doskonałymi, jako Ojciec wasz niebieski doskonałym jest".

Czystymi, świętymi, idealnymi powinni być ludzie, boć są dziećmi świętego Ojca. Toteż św. Apostoł narodów nacisk położył na potrzebę czystego i świętego życia, gdy w liście swym do Tesaloniczan napisał, że wolą Bożą

jest poświęcenie nasze, że nas Bóg nie wezwał ku nieczystości — bo to jest wola bezrozumnych zwierząt — lecz wezwał nas do świętości i czystości, przeto winniśmy ciało swe utrzymywać w świątobliwości i uczciwości.

I dobry Bóg, jako troskliwy Ojciec, wszystko czyni, aby nas oczyścić i uświęcić. Oto daje nam Swego Syna jedynego, jako Boga-Człowieka, za wzór czystości i świętości, daje nam św. sakramenty i łaski dla podtrzymania życia niewinnego i idealnego.

Ale nieszczęśliwy człowiek nie zawsze z tego korzysta, przeciwnie wymyśla różne sposoby, aby się sponiewierać, splamić, zbabrać i poniż'



Kongregacja Marjańska na rekolekcjach półzamkniętych w Hajdukach.

Tak używa n. p. obrazów, książek, zabaw, sztuki, pisma i słowa, aby się tem łatwiej tarzać w brudzie i upodlić, stając się jakiemś inteligentnem, pięknem zwierzątkiem, z utratą godności ludzkiej i chrześcijańskiej, z utratą godności dziecka Bożego, idealnego, czystego i świętego.

Wprawdzie nie zawsze naumyślnie lezie biedny człowiek w to błoto cielesności i lubieżności, bo czasem działa tutaj chwila zapomnienia się, roznamiętnienie, ciężka pokusa, nęcąca okazja i ludzka słabość. Ale mimo to człowiek musi zapanować nad niższą częścią swej natury, musi duch, jego rozum i silna wola górować nad popędem rodzajowym. Pan Bóg jest dla nas łaskawym i miłosiernym, będzie dla nas wyrozumiałym i chętnie nam przebaczy słabości i upadki nasze, ale my też musimy z naszej strony pokutować, musimy dźwignąć się i oczyszczać, bo nas Bóg nie wezwał do nieczystości, ale do świętości. Szczęśliwi są ci, którzy się nigdy nie splamili i którzy nigdy nie zgrzeszyli, szczęśliwi i błogosławieni tacy, co zachowali niewinność chrztu świętego. Dla pokutujących pociechą i zachętą są ci zpośród świętych,

którzy mimo dawniejsze grzechy nieczyste i dane zgorszenia, przez pokutę i Boże miłosierdzie doszli aż na szczyty doskonałości i świętości.

Taka św. Magdalena była publiczną grzesznicą przed swem nawróceniem się, a została ekstatyczną, wielką świętą; św. Augustyn był lubieżnym i cielesnym, a został świętym biskupem i zakonodawcą; św. Małgorzata z Kortony żyła przez 9 lat w nałożnictwie, a przecież potem została tak wielką świętą, że ciało jej oczyszczone i uświęcone, nie psuło się po śmierci przez kilkaset lat, nie tknęło go robactwo, tak miłem było Bogu za swą pokutę i umartwienie.

Nic jeszcze dla nikogo nie przepadło. Jeszcze i wielcy grzesznicy, i brudni ludzie mogą się stać czystymi, idealnymi i świętymi, bo wszystkiego dokonać może moc Boża, łaska Boża, święte sakramenty i Boża miłość, która nietylko niewinnych, lecz i pokutników wyprowadziła na szczyty doskonałości i świętości.

Więc rozważmy to i spamiętajmy to sobie!

(C. d. n.).

Wielka Misja św. w Jędrzejowie, w parafji błog. Wincentego Kadłubka.

Już od roku gotowaliśmy się do wielkiej misji św., którą zapowiedział nam nasz proboszcz, ks. prałat St. Marchewka. Z utęsknieniem wyglądaliśmy tej chwili, bo wszyscy czuliśmy dobrze, jak nam ta misja św. jest bardzo potrzebna.

Od ostatniej misji, którą prowadzili u nas OO. Redemptoryści, upłynęło już 11 lat. Do parafji naszej, mimo gorliwej pracy miejscowego duchowieństwa, a zwłaszcza ks. prałata St. Marchewki, zaczęła się zakradać oziębłość i obojętność religijna, zaczęły się też rozszerzać różne występki i grzechy.

Misja św. była zapowiedziana na sierpień, podczas odpustu Bł. Wincentego Kadłubka, który tu bywa obchodzony bardzo uroczyście przez 8 dni, od 20 do 27 sierpnia. Przez 9 niedziel odprawialiśmy nowennę do Bł. Wincentego o błogosławieństwo Boże dla misyj, modliliśmy się gorąco za O.O. Misjonarzy i o nawrócenie grzeszników. Na dwa miesiące przed misjami utworzony został w parafji Komitet misyjny, który zajął się gorliwie przygotowaniem parafji do misji św. Komitet ten obszedł wszystkie domy w parafji, wręczając każdej rodzinie specjalne zaproszenia drukowane na misje ze szczegółowym planem misji św.

Przed samą misją kapłani głosili nam specjalne kazania o misjach i jak należy się do nich przygotować. Wreszcie zbliżyła się chwila misji św. Dnia 20 sierpnia po uroczystych nieszporach, nastąpiło procesjonalne wprowadzenie misjonarzy OO. Salwatorjanów, do kościoła. Przybyli do nas: O. superjor Cz. Małysiak i O.

Flawjan Himmel, z Trzebini. Słyszeliśmy już o tych OO. misjonarzach wiele, mieliśmy szczęście słuchać jednego z nich, nauk i konferencyj, mianowicie O. prowincjała Antonina Michalika, który w maju prowadził u nas rekolekcje półzamknięte dla ojców i matek, to też radość wielka napełniła nasze serca, gdyśmy znowu ujrzeli Ojców Salwatorjanów w naszej parafji.

Po odśpiewaniu Veni Creator, ks. prałat Marchewka wygłosił powitalne przemówienie do OO. misjonarzy, wręczając im stuły, jako władzę na czas misyj św., poczem wszedł na ambonę O. Czesław Małysiak i wygłosił pierwsze kazanie misyjne. Już w tem pierwszem kazaniu porwał wszystkich za serca.

W niedzielę 21 przypada największa uroczystość ku czci Bł. Wincentego Kadłubka. Narodu zeszło się tak wiele, że nietylko zapełnił się wielki kościół pocysterski, ale i obszerny plac przed kościołem. Kazania misyjne były głoszone od rana od godziny 7-mej. O godzinie 11 rozpoczęły się równocześnie dwie sumy, jedna w kościele, a druga na dworze przy grocie Matki Boskiej. **Po skończonych sumach nastąpiły równocześnie dwa kazania misyjne: w kościele mówił O. Himmel, na dworze zaś do 15 tysięcznej rzeszy O. Czesław Małysiak.**

W tym dniu przybył również na uroczystość Bł. Wincentego biskup kielecki, **J. E. Ks. Biskup A. Łosiński,** który przewodniczył w pontyfikalnych szatach uroczystej procesji z relikwjami Bł. Wincentego i udzielił zgórą 800 osobom sakramentu Bierzmowania. Codziennie przez całą oktawę ogromny kościół Bł. Wincentego zapełniał się wiernymi po brzegi. Nic dziwnego, bo wzruszające do głębi i porywające za serca kazania OO. misjonarzy ściągały tysiące słuchaczy. We wtorek była generalna Komunja św. dzieci, a w środę uroczyste przyjęcie 200 dzieci do Krucjaty Eucharystycznej.

Potem nastąpiły nauki stanowe i spowiedź święta. Codziennie około 10 księży świeckich i zakonnych słuchało spowiedzi św. od rana do nocy. Byli do pomocy O.O. Cystersi ze Szczyrzyca, Księża Salezjanie z Kielc i księża z całej okolicy. Prześlicznie wypadło nabożeństwo do Najśw. Sakramentu i przeproszenie Pana Jezusa za zniewagi. Nabożeństwo to zostało odprawione na dworze przy figurze Chrystusa-Króla, którą sprawili obywatele, sodalisi z Podklasztorza, a którą uroczyście poświęcił w niedzielę Ks. Biskup. W sobotę znowu było prześliczne nabożeństwo do Matki Boskiej, odprawione również na dworze przy grocie Matki Boskiej z Lourdes. **Po tem nabożeństwie nastąpiła Adoracja błagalna o nawrócenie tych, którzy na misję św nie chodzili,** od godziny 6 do 10 wieczór Pan Jezus był wystawiony w kościele na wielkim ołtarzu, a lud modlił się po cichu.

W sobotę odbyła się generalna Komunja św. matek i panien, w niedzielę zaś rano ojców i młodzieńców. **Uderzała wszystkich ogromna liczba mężczyzn u spowiedzi i Komunji św. Wszystkich razem na misjach było u Komunji św. z górą 7 tysięcy,**

choć parafja nasza liczy tylko 6 tysięcy dusz. Widać z tego, ile to osób i z poza parafji skorzystało z misji św.

Rzewnie bardzo odbyło się zakończenie misji w niedzielę 28 sierpnia. Na tę uroczystość przybył Opat Cystersów ze Szczyrzyca Ks. T. Magiera, który w pontyfikalnych szatach dokonał poświęcenia krzyża misyjnego i odprawił uroczystą sumę przy grocie Matki Boskiej. O. Czesław Małysiak wygłosił prześliczne kazanie przy krzyżu, wzruszając wszystkich do łez. Po sumie zaś wszedł na ambonę miejscowy proboszcz, ks. prałat Marchewka, który w serdecznych słowach dziękował OO. misjonarzom za ich gorliwą pracę, a parafjan zachęcał do korzystania z tych łask Bożych, jakie otrzymali na misjach św. Poczem wszyscy w uroczystej procesji odprowadzili O.O. Misjonarzy na plebanję.



Klasztor pocysterski w Jędrzejowie.

Misja św. wywarła na wszystkich bardzo wielkie wrażenie. Wszyscy odchodzili z niej pokrzepieni na duchu, umocnieni w wierze i pełni świętych postanowień.

O, cześć Wam za to Przewielebni Ojcowie Misjonarze, cześć Wam za Waszą pracę i poświęcenie, niech Bóg wynagrodzi Wam za to, a my modlić się tu za Was będziemy zawsze!

Uczestnik misji.

W pogoni za duszami.

Nasza misja.

(Dokończenie).

Niejednemu przyjdzie może na myśl, czemu Salwatorjanie umieszczają na krzyżu misyjnym napis: „Już nie grzesz“ Przecież inni misjonarze dają napis: Pamiątka misji, albo: Ratuj swą duszę itp.

Otóż przyznam się, że jest to mój pomysł, ale myślę, że zgodny z duchem misji świętej. Bo przecież te słowa wyrzekł ukochany Zbawiciel, gdy nawrócił jawnogrzesznicę i zrobił z niej świętą, a także te same słowa wypowiedział do człowieka uzdrowionego z ciężkiej niemocy, który 38 lat czekał przy cudownej sadzawce na poruszenie wody i uzdrowienie, którego się nie mógł doczekać. Pan Jezus go upomniał, aby już więcej nie grzeszył, bo go może coś gorszego spotkać.

Zresztą, czyż w tych słowach nie streszczają się wszystkie nauki misyjne? Czyż te słowa nie zawierają w sobie całej misji? Ach, gdyby tylko grzechu nie było, wówczas owoc misji, wytrwanie i zbawienie wieczne byłoby zapewnione!

Więc po odjeździe misjonarzy, głosi jakby ciągłą, nieustanną misję, krzyż misyjny temi słowy Zbawiciela: „Już nie grzesz“.

Mamy też zwyczaj zachęcać parafjan, aby tak w czasie misji, jak też i po niej, często przystępowali do Komunji św.

Dodatkowo jeszcze na drugi dzień, po zakończeniu misji, odprawia ks. proboszcz uroczyste żałobne nabożeństwo za zmarłych krewnych i przyjaciół, na intencję biednych i cierpiących dusz czyśćcowych.

Urządzamy prócz spowiedzi dla dzieci, która wypada najczęściej w poniedziałek popołudniu, dwie spowiedzi dla starszych: w piątek dla matek i dziewcząt, a w sobotę dla ojców i młodzieńców. Komunja św. generalna wypada w sobotę dla niewiast, a w niedzielę dla mężczyzn.

Odnowienie misji urządzamy po pół roku, a w parafjach przemysłowych, gdzie ludność jest przepływowa, to raczej po kilku latach, urządzamy nową misję i to jest najlepsze. Przy renowacji misyjnej ofiarujemy parafję Najśw. Sercu P. Jezusa.

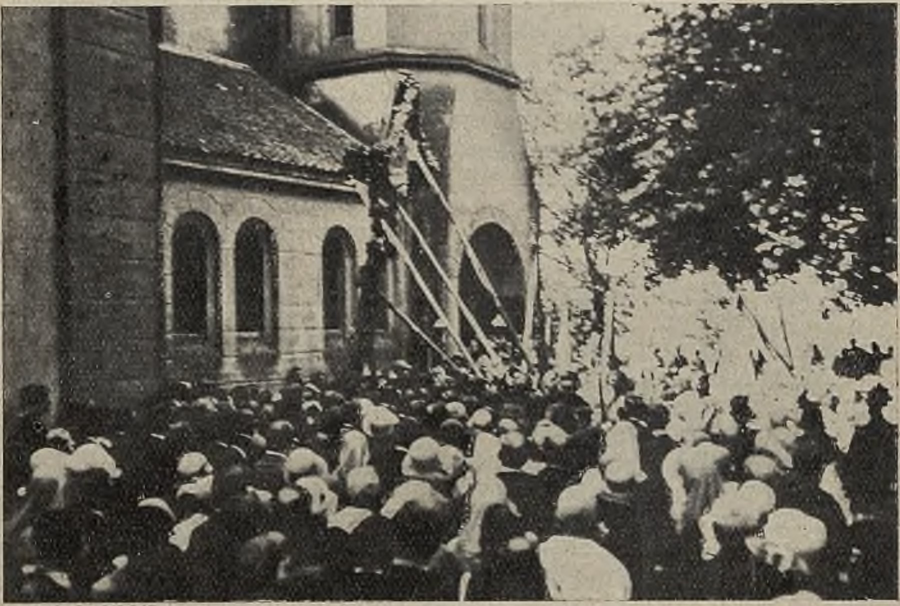
Kokoszyce.

Miałem szczęście dawać zamknięte rekolekcje w sławnym diecezjalnym domu rekolekcyjnym na Śląsku, w Kokoszycach. Wprawdzie dostęp jest trochę trudny, ale zato śliczny dom i za-

chwycający park. Panów zebrało się 14 i odprawiali swe ćwiczenia duchowne z wielkiem skupieniem. Mieli także nocną adorację Najśw. Sakramentu, która pozostała w pamięci rekolektantów, jako najmilsze wspomnienie z Kokoszyc.

Wiry pod Poznaniem.

W maju dawałem misję w Wirach, tuż pod Poznaniem. —



Postawienie krzyża misyjnego z napisem: „Już nie grzesz".

Śliczna okolica, przepiękny i wygodny kościół, pogoda wiosenna i staropolska gościnność u Przew. Ks. Proboszcza Ratajczaka, ułatwiały mi i umilały ciężką pracę misjonarza. Lud poznański garnął się chętnie do świątyni i do św. sakramentów. Pożegnanie było bardzo rzewne i pamiętne. Jeden z robotników żegnał misjonarza oryginalnym i pięknym wierszem. Niech Jezus błogosławi tę parafję i jej świątobliwego Proboszcza.

Ważne dla Rekolektantek i Rekolektantów!

Uczestnicy zamkniętych rekolekcyj w Trzebini, wracając do swych domów, otrzymują na dworcu kolejowym przy kasie zniżkę pół biletu.

Rekolekcje dla Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej diecezji kieleckiej.

Nadzwyczaj pocieszającym objawem wśród młodzieży naszej jest ruch rekolekcyj zamkniętych, który zwłaszcza w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej, coraz szersze kręgi zatacza. Na pierwszem miejscu należy się uznanie S. M. P. Związku kieleckiego z sekretarzem generalnym ks. Mieczysławem Połoską na czele, który z początkiem tego roku postanowił sobie, że 1.000 druhów i druchen z okręgu kieleckiego musi w tym roku odprawić rekolekcje zamknięte, przejść przez tę wyższą szkołę życia duchownego. Tylko z rekolekcyj zamkniętych spodziewa się on odnowienia młodzieży naszej na duchu i wyrobienia jej na członków, tak głośnej dzisiaj Akcji katolickiej.

W swoim pierwszym okólniku wystosowanym do ukochanej młodzieży tak pisze: „Wśród odprawiających rekolekcje nie może braknąć nas, młodzieży stowarzyszonej, którą Prymas Polski nazwał szczytnem imieniem „przedniej straży katolicyzmu w Polsce“. To też po całej Polsce, jak długa i szeroka idzie od związków diecezjalnych do naszej młodzieży ukochanej zew: Na rekolekcje zamknięte, na kilkudniową, sam na sam z Bogiem rozmowę! Dla zastanowienia się nad sprawą zbawienia naszej duszy.

A na innem miejscu czytamy: „Rekolekcje zamknięte są najważniejszą sprawą w programie naszej pracy związkowej. Skoro tak jest, to musimy starać się, by choć raz wziąć w nich udział, by każdy druh, by każda druchna przeszli ćwiczenia duszy, jakiemi są rekolekcje zamknięte. Wtedy będziemy mogli spełnić nadzieje, jakie w nas, przedniej straży katolicyzmu w Polsce, pokłada Kościół i Polska“!

Usłuchała kochana młodzież, drogiego swego przewodnika i pasterza i pospieszyła tłumnie z pełnem poświęceniem się i ofiarą na rekolekcje zamknięte. Wystarczy wspomnieć, że wiele druhów i druchen przebyło kilkadziesiąt kilometrów pieszo i to nietylko przy pięknej pogodzie kwietniowej, ale także podczas mrozów i zasp śnieżnych w lutym.

Pierwsze dwa kursy rekolekcyjne odbyły się w prześlicznym i uroczym Ojcowie w drugiej połowie lutego. Administracja dóbr X.X. Czartoryskich wspaniałomyślnie ofiarowała na ten cel swoją willę „Goplanę“, która z trudnością mogła pomieścić tak liczny zastęp młodzieży, bo około 130 druchen, a potem 120 druhów. Ilość ta wskazuje na wielkie zrozumienie wartości rekolekcyj wśród młodzieży naszej.

Mogę śmiało powiedzieć, że młodzież bardzo dobrze odprawiła te rekolekcje. Podczas konferencyj rekolekcyjnych można było

dostrzec na twarzach silną chęć pozostania dobrymi na zawsze. Rozrzewnienie też było duże, a w oczach nierzadko ukazywały się łzy, które zwłaszcza przy ofiarowaniu Matce Najświętszej, przy Komunji św. i przy pożegnaniu — zamieniły się w istny potok. Widać, że młodzież nasza czuła się bardzo szczęśliwa i zadowolona na tej samotności duchownej, w tej bliskości z Bogiem swoim, bo pożegnanie i opuszczenie domu rekolekcyjnego było bardzo bolesne. Nikt powracać nie chciał, wszyscy chcieliby wołać ze świętym Piotrem na górze Tabor: „Panie, dobrze nam tu być!" czuli, że zbyt prędko skończyły się te radosne chwile.

Należy również dodać, że młodzież zachowała wzorowo milczenie tak konieczne na rekolekcjach zamkniętych, o które nieraz tak trudno nawet wśród starszych osób. Wszyscy księża i goście byli bardzo zbudowani z takiego zachowania się. Nawet



S. M. P. na rekolekcjach zamkniętych w Busku - Zdroju, diecezja kielecka.

obcy i mieszkańcy Ojcowa okazywali dla tej sprawy wiele zrozumienia i pomagali, gdzie tylko mogli. Niech Pan Bóg im to hojnie wynagrodzi. Okazało się tutaj jeszcze raz, że jest wiele dobrego serca w naszej kochanej ojczyźnie.

Ze łzami w oczach, z żalem, że tak prędko minęły te chwile szczęścia i radości, pełne ideałów i dobrych postanowień, powróciła młodzież nasza, jako armja doborowa, do swoich domów i wiosek i miasteczek, by tam stać na straży wiary i obyczajów świętych, i walczyć w obronie Kościoła świętego i Polski całej, dla chwały Bożej i zbawienia swej własnej duszy.

Aby ułatwić odprawienie ćwiczeń rekolekcyjnych również tym, którzy mieszkają daleko od Ojcowa, odbyły się dwa kursy rekolekcyj zamkniętych w miejscowości kąpielowej w Busku. Wynajęto w tym celu obszerną willę, która jednak zaledwie mogła pomieścić przybyłych, bo zjechało się druchen około 80, a potem ponad 70 druhów. Rekolekcje te odbyły się od 15 do 25

kwietnia w dwóch kursach. Duch panował tutaj ten sam, co w Ojcowie, to samo milczenie i skupienie, to samo rozrzewnienie, te same silne postanowienia, ten sam żal przy pożegnaniu.

Nie mogę tutaj pominąć wspomnienia procesji z Przen. Sakramentem, jaką urządziliśmy trzeciego dnia wieczorem po ofiarowaniu młodzieży Matce Najświętszej. Imponująco wypadła ta procesja. Niebo było już zaścielone gwiazdami, gdy młodzież, ze świecami w rękach, otaczając Zbawiciela ukrytego w Hostji, z pieśnią: „Twoja cześć, chwała", przy grze orkiestry, wyruszyła na plac przed willę, by tam oddać publicznie hołd Zbawicielowi świata. Przed willą ustawiono na małym ołtarzu monstrancję, a młodzież ze świecami, płonącemi w rękach, klęcząc w formie krzyża przed utajonym Zbawicielem, odśpiewała „Przebłaganie, Salwatora", jakiego zwykle używamy na misjach i rekolekcjach. (Patrz „Dzwonek Rek." str. 225).

Najrzewniejsza była chwila, gdy młodzież przystępowała pojedyńczo przed ołtarz, i klękając na oba kolana, oddawała hołd Panu Jezusowi utajonemu w Najświętszym Sakramencie. Chwila ta pozostanie chyba wszystkim na zawsze w pamięci, a i mieszkańcy Buska, licznie zebrani, nie zapomną tego wrażenia tak prędko. Widzimy z tego, że nasza młodzież jest dobra, tylko trzeba ją dobrze prowadzić i umieć trafić do jej serca.

Piąty kurs rekolekcyjny, w którym wzięło udział 40 druchen, urządzono w Kielcach.

W sezonie jesiennym ożywi się znów ruch rekolekcyjny, i przybędą nowi druhowie i druchny, aby odnaleźć drogę do szczęścia.

Dotąd odprawiło rekolekcje zamknięte 445 osób ze związku kieleckiego, w tem 248 druchen i 197 druhów. — A więc osiągnięto już prawie połowę. Ufamy, że dobry Bóg pomoże, jak dotąd pomagał, pomimo niejednej napaści szatańskiej, by wszystkie dusze młodzieży naszej polskiej, zrzeszonej w stowarzyszeniach katolickich, zaprowadzić do prawdziwego źródła szczęścia i radości.

Ks. Flawjan Himmel, rekolekcjonista.

Cośkolwiek o wytrwałości.

Napisał ks. Czesław M. Małysiak T. B. Z.
(Dokończenie).

A skoro tak trudno jest wytrwać, skoro nawet wielcy ludzie chwiali się w wytrwałości, skoro nieprzyjaciele są tak nieprzejednani, że nie zawrą z nami pokoju, lecz trzeba ich będzie zwyciężyć, pokonać i pokój im podyktować, skoro wytrwać trzeba koniecznie i to pod grozą utraty wiecznego szczęścia, to jakichże środków trzeba użyć, aby można było wytrwać?

Otóż różne możnaby podawać środki i sposoby wytrwania, ale może te trzy, które tu podam, będą bardzo łatwe i praktyczne.

Najpierw pamięć na Boga — obecność Boża i obcowanie z Bogiem, zawsze i wszędzie z Bogiem!

Kto o Bogu pamięta, kto sobie często przywodzi na pamięć wszechobecność Bożą, kto liczy się z Bogiem, Jego świętem prawem i przykazaniami, kto się ogląda na Boga w każdym momencie życia, ten wytrwa. Bo w trudnej sytuacji, bo w momencie pokusy, przy okazji do złego, powie sobie: Bóg jest tuż przy mnie, On na mnie spogląda, On wszystko pamięta, On też zażąda kiedyś sprawozdania z całego życia człowieka. I na myśl, na wspomnienie o tem, odrzuci człowiek natarczywą pokusę, ucieknie od okazji do złego, pokona złe skłonności, przejmie się świętą bojaźnią i nie zgrzeszy.

Bardzo skutecznym środkiem, za pomocą którego można wytrwać, **to święte sakramenty,** zwłaszcza zaś częsta spowiedź i Komunja św.

Iluż to nałogowców powstało ze swych słabości i porzuciło grzeszne nawyczki za pomocą św. sakramentów? Ileż siły znajduje się w częstej spowiedzi i Komunji św.? Naprawdę jest to lekarstwo na słabości nasze, a kto tego lekarstwa użyje, wytrwa napewno w zdrowiu swej duszy, wytrwa w łasce Bożej, wytrwa w dobrych postanowieniach.

Niezmiernie zaś praktycznym sposobem, który wiedzie bezpiecznie do wytrwania, to pełne ufności i prostoty, **to dziecięce nabożeństwo do Matki Najśw.**

Jeśli kto zachował niewinność swego życia, to za szczególnym przywilejem, otrzymanym z rąk Matki Bożej. Jeżeli kto wytrwał po odprawionej pokucie, to pod opieką Matki niebieskiej. Jeśli kto pokonał wszystkie trudności, zwyciężył nawet najgwałtowniejsze pokusy na drodze do wytrwałości i jeśli wypełnił powzięte raz postanowienia, to nie kto inny był mu w tem pomocą, jak tylko Matka Najświętsza.

Więc do Niej śpieszmy z całem zaufaniem, do Niej się zwracajmy pewni pomocy, pod Jej bezpieczną opieką wytrwamy napewno. Mogą uderzać ataki nieprzyjaciół, może się srożyć całe nawet piekło, ale gdy przy Matce Bożej wiernie stać będziemy i Jej się będziemy polecać, napewno wytrwamy w dobrem, wytrwamy w naszych świętych postanowieniach, wytrwamy przez całe życie, wytrwamy do ostatniego tchnienia!

Nieco wiadomości z drugiego „Kursu Instrukcyjnego“ w Trzebini.

Dla kogo urządzać kursy rekolekcyjne?

Jeśli chodzi o to, dla kogo, dla jakiego stanu lub zawodu, dla jakiej kategorji ludzi urządzić jakiś kurs rekolekcyjny, to najważniejszą rzeczą jest nie urządzać kursów „na ślepo“, to znaczy bez zorganizowania i zgłoszenia tychże do danego domu rekolekcyjnego, lecz należy każdy taki kurs przygotować i odpowiednią liczbę rekolektantów, względnie rekolektantek, do domu rekolekcyjnego zgłosić.

W stowarzyszeniach, w organizacjach nie jest trudno zagitować i zachęcić do wzięcia udziału w rekolekcjach. Nieco trudniej przychodzi to poza związkami, jak np. w biurach, fabrykach, po wioskach itp. Ale i tu da się kursy organizować, trzeba tylko trochę odwagi, agitacji i zachęty, a kurs wnet będzie gotowy.

Jeśli kursy mają być dobrze zorganizowane, to trzeba je specjalizować według płci, stanów, wieku, klas, zawodów, wykształcenia itd. Muszą więc być osobne kursy dla mężczyzn, a osobne dla niewiast, osobne dla starszych, osobne dla młodszych, np. dla panien przed i po 30 roku życia, osobne dla inteligencji, w tem osobne dla urzędników, profesorów, artystów, literatów, lekarzy, akademików itp.

Osobno urządza się kursy dla pań biuralistek, a osobno dla nauczycielek, dla sodalisek i innych stowarzyszeń religijnych, jak dla III zakonu, żywego różańca, straży honorowej, sodalicji marjańskiej itp. Rolnicy mają swoje kursy, także organiści, rzemieślnicy, kolejarze, wojskowi i inni. Matki, wdowy, emeryci i emerytki też mają swoje rekolekcje.

W niektórych domach rekolekcyjnych, zwłaszcza po miastach, mają swoje specjalne rekolekcje akuszerki, po wsiach znów służba folwarczna, tu i ówdzie służba plebańska, a osobno gospodynie plebańskie.

Z reguły nie bierze się na rekolekcje zamknięte młodzieży przed 17-tym rokiem życia, gdyż zamało ma ona powagi i zrozumienia rekolekcyj ścisłych. Ale są wyjątki i sądzę, że jeżeli

się urządzi rekolekcje odpowiednie do ich wieku i pojęć, to mogą one dać dobry rezultat.

Na początek trzeba brać na rekolekcje elitę, tj. najlepszych katolików, a potem można polować i na dusze wykolejone, chwiejne w wierze i cnocie. Wszak są już dziś w świecie katolickim specjalne kursy rekolekcyjne dla niewierzących, dla sekciarzy, dla innowierców, a nawet i dla pogan.

Bardzo ważną jest rzeczą pozyskać na rekolekcje ludzi wpływowych i na wyższych stanowiskach, gdyż tacy są wielką zachętą dla innych.

Nie można nikomu odmawiać rekolekcyj, i osoby pobożne, osoby w podeszłym wieku też powinny odprawiać rekolekcje, ale reklamą rekolekcyjną one nie są, raczej są nią ludzie młodzi, w sile wieku i ludzie wykształceni.

Jeśli się zadużo osób zgłosi na jakiś kurs rekolekcyjny, to trzeba dążyć do tego, by można było zgłoszonych rozdzielić i zaraz, jaknajprędzej urządzić drugi, następny kurs dla tych samych osób.

Bardzo wskazanem jest, by rekolekcje zamknięte odprawiały osoby o tymsamym poziomie wykształcenia i wiedzy. Dobrze robią tam, gdzie np. budują domy rekolekcyjne tylko i wyłącznie dla robotników. Wobec wielkiego bezrobocia, są te rekolekcje dziś bardzo aktualne.

Trzeba też baczną uwagę zwracać na warunki życia uczestników rekolekcyj. I tak np. emeryci urzędnicy, najchętniej wezmą udział w rekolekcjach zamkniętych w porze ciepłej, a znów urzędnicy fabryczni, w środku miesiąca, gdyż z początkiem i przy końcu tegoż mają najcięższą pracę; kiedyindziej znów nauczyciele, kolejarze itp.

Jeżeli nie można zorganizować kursu rekolekcyj zamkniętych, to dobrze jest urządzać po parafjach rekolekcje półzamknięte, które polegają na tem, że rekolektanci, względnie rekolektantki odbywają swe ćwiczenia duchowne w jakiejś sali (lepiej jeśli są dwie: jedna na nauki rekolekcyjne, a druga jako jadalnia), a na noc wracają do swych domów.

Ks. Małysiak T. B. Z.

Prosimy uprzejmie, by na **wszystkich** czekach, które się wysyła do Wydawnictwa, zaznaczyć, na jaki cel pieniądze mają być użyte!

Z Ruchu Rekolekcyjnego.

W POLSCE.

Działalność SS. Zmartwychwstanek na niwie rekolekcyjnej.

Podajemy poniżej wyciąg z listu SS. Zmartwychwstanek:

Siostry Zmartwychwstania P-go prowadzą już od lat 40-tu, dzieło rekolekcyj zamkniętych, wszczęły ten ruch tak wśród polonji rzymskiej, jak i na terenie byłej Kongresówki i w Kętach (Woj. Krakowskie).

Zwłaszcza bogatą historję 40-lecia ma domek w Częstochowie, który gromadził panie z całej Polski, Litwy i Ukrainy. Tam niejedna dusza odzyskała straconą wiarę, tam uczyła się prowadzić życie uczciwej Polki, żony, matki, obywatelki. A ileż z tych dusz gotowało się na męczeństwo ducha w walce z zaborcami?

Dziś mają SS. domki rekolekcyjne w Kętach, Warszawie, Mocarzewie, (poczta Sanniki) i Stryszawie (p. Sucha). Tam, wśród ciszy, w obliczu piekna przyrody, można przez cały rok odbywać rekolekcje indywidualne, lub w pewnych okresach wspólne. Kierownictwo kapłana zapewnione.

Zagranicą.

Dom rekolekcyjny dla Akcji katolickiej w Lizbonie (Portugalja).

W jednym z ostatnich listów pasterskich zapowiada J. Em. Ks. Kardynał patrjarcha Lizbony. otwarcie domu rekolekcyjnego, który, przeznaczony wyłącznie dla osób świeckich, ma być, według zamiaru gorliwego Arcypasterza, szkołą apostołów Akcji katolickiej. J. Em. uważa ten dom jako koniecznie potrzebny dla wyrobienia sumienia katolickiego, „bez którego", pisze, „nie można sobie wyobrazić dobrze zorganizowanej Akcji katolickiej. Albowiem katolik może być pożytecznym dla swojej wiary tylko o tyle, o ile z tej wiary żyje". W dalszych wywodach swego listu pasterskiego wykazuje ks. Kardynał nieodzowną potrzebę intenzywnego życia nadprzyrodzonego u katolików zwłaszcza u tych, którzy chcą pracować w Akcji katolickiej i wskazuje na rekolekcje jako na najlepszy środek rozbudzenia tego życia.

Dla nadania ruchowi rekolekcyjnemu jeszcze większego rozmachu ogłosił on, że nowootworzony dom jest oficjalnym domem rekolekcyjnym w diecezji. Nadto, poleciwszy w gorących słowach wszystkim związkom katolickim bliższe zapoznanie się z tem dziełem opatrznościowem udzielił wszystkim rekolektantom i dobrodziejom tego domu 200 dni odpustu.

Pierwszy kurs rekolekcyjny odbył się w Wielkim Tygodniu dla adwokatów. J. Em. osobiście wziął udział w tym kursie, przytem kilkakrotnie gorącemi słowami przemówił do rekolektantów.

Kiedyż podobne wiadomości z naszej Polski pójdą w świat?

Listy do Redakcji.

(Ze względu na brak miejsca podajemy tylko wycinki).

Dni spędzone w domu rekolekcyjnym pozostawiły niezatarte wspomnienia w duszach naszych. Warto jest zapomnieć o świecie, zamilknąć na kilka dni i zamknąć siebie samego, a zato spocząć u stóp Pana Jezusa i słuchać z wdzięcznem sercem Jego nauk...

Wdzięczne rekolektantki z Radzionkowa.

Powiedziałam sobie w duchu jak niegdyś powiedzieli Apostołowie na górze Tabor: Panie Jezu, dobrze mi tu być z Tobą. Szczęśliwa jestem i zadowolona, że mi Pan Jezus dał łaskę, że mogłam być na tych rekolekcjach zamkniętych. Jak ja pragnę z całego serca, by jaknajwięcej dusz uświęcało się przez te rekolekcje św. Mam nadzieję, że w przyszłym roku więcej pojedzie z Piotrkowa... Wdzięczna rekolektantka, J. Skrobek.

Ślemy podziękowanie za tak wzniosłe nauki, które dały nam poznać nasze błędy i drogę, na jakiej znajdowałyśmy się. Poznałyśmy drogę, po której teraz zdążać mamy, aby zostać dobremi i wiernemi dziećmi Marji...

Wdzięczne rekolektantki z Cieszyna.

Będziemy te nauki mieć zawsze w pamięci i będziemy się starać zastosować je do naszego życia. Wróciłyśmy z tych rekolekcyj bardzo uszczęśliwione do naszych codziennych zajęć i zaliczamy te dni spędzone w domu rekolekcyjnym do najszczęśliwszych chwil życia naszego po pierwszej Komunji św. Z głębi serca dziękujemy Bogu, że pozwala człowiekowi już tu na ziemi zakosztować przedsmaku rozkoszy niebieskich. Kto jeszcze rekolekcyj zamkniętych nie odprawił, ten nie zdoła pojąć ich wartości. Przecież tam poznaje człowiek wartość duszy swej nieśmiertelnej i lżej mu jest nieść ciężar krzyża, gdy poznaje, że właśnie cierpienie jest największym skarbem na tej ziemi, bo ono nas uświęca, uszlachetnia i zbliża do Boga, który jest naszą nagrodą i szczęściem... Wdzięczne rekolektantki z Woli.

Czuję się nad wyraz szczęśliwa i pragnę wyrazić moją wdzięczność Przew. Ks. Flawjanowi, za Jego piękne nauki rekolekcyjne i rady udzielone w konfesjonale... Wdzięczna rekolektantka z Kościelca.

Jakżeż to dusza uszczęśliwić się może, jakiej siły nabierze. Już mi to lżej będzie przenosić krzyżyki jakie będę miała, bo duch silniejszy...

Janina Kuziorówna.

Całem sercem dziękujemy za gorliwe i święte nauki, które głosił Czcigodny Ojciec dla nas na misji św. w Poznaniu — (Jeżyce). Nauki te były tak wzruszające, żebyśmy najchętniej cały dzień i noc bez przerwy słuchały, dały nam one ukojenie i pociechę w sercach i duszach naszych. Jakaż szkoda, że OO. Salwatorjanie nie mają domu rekolekcyjnego w Poznaniu. Poraz pierwszy odprawiłyśmy w życiu naszem św. misję. Chwile były dla nas tak niezwykłe, że z bólem serca i głęboką wdzięcznością opuszczałyśmy ostatnie nauki. Po dwa razy czytamy „Dzwonek Rekolekcyjny“ i „Djalogi rekolekcyjne“. Jakie to piękne i ładne pisemka...

Wdzięczne słuchaczki misyjne z Poznania.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Rozpędzichowa. Dziękujemy za list — resztę umieścimy później. Nie wiemy czy adres wystarczający.

Kongregacja Marjańska, Rybnik. Cieszy nas wiadomość o „Związku Rekolekcyjnym". List ogłosimy później.

Z domu rekolekcyjnego św. Józefa w Trzebini.

Z dalszych kursów rekolekcyjnych.

20—24 lipca br. był kurs rekolekcyjny dla matek. Osób przybyło 26; z diecezyj: krakowskiej, śląskiej i kieleckiej. Kierował rekolekcjami ks. Czesław Małysiak T. B. Z.

26—30 lipca br. był bardzo liczny kurs **dla służących**, bo wzięło udział 84 osób; z diecezyj: krakowskiej, lwowskiej, śląskiej, częstochowskiej i kieleckiej. Nauki głosił ks. Flawjan Himmel T. B. Z.

2—6 sierpnia br. byli **mężczyźni** na rekolekcjach zamkniętych — było ich 38; z diecezyj: krakowskiej, śląskiej, częstochowskiej i kieleckiej. Prowadził kurs ks. Czesław Małysiak T. B. Z.

10—14 sierpnia br. był kurs **dla panien** (niemieckie). Przybyło 40 osób z diecezji śląskiej. Kierował kursem ks. Tadeusz Skiba T. B. Z.

15—19 sierpnia br. były rekolektantki z **SMP. żeńskiej**, wszystkie z diecezji krakowskiej w liczbie 11. Nauki głosił ks. Antonin Michalik T. B. Z.

25—29 sierpnia br. miały swoje rekolekcje pp. nauczycielki. Było 21 osób; z diecezji: krakowskiej, śląskiej, częstochowskiej i łódzkiej. Dawał rekolekcje ks. Antonin Michalik T.B.Z.

Komitet rekolekcyjny.

11 września br. obradował w Domu rekolekcyjnym św. Józefa nasz kochany komitet rekolekcyjny. Przewodniczący ks. Superjor, zakomunikował członkom smutną wiadomość, a mianowicie, że Województwo krakowskie odmówiło pozwolenia na zbieranie prowjantów dla aprowizacji domu rekolekcyjnego, by bezrobotni mogli korzystać bezpłatnie z ćwiczeń duchownych. Przy tej sposobności wyraził ks. Superjor swoje ubolewanie, że tak wielka jest jeszcze u nas ignorancja odnośnie do spraw rekolekcyj zamkniętych — może w przyszłości będzie lepiej.

Natomiast Dyrekcja Kolei Państwowej w Krakowie bardzo przychylnie załatwia sprawę zniżek kolejowych dla rekolektantów i rekolektantek.

Trzeba będzie i nadal propagować „Związek Rekolekcyjny" i odznaki rekolekcyjne. Już są zgłoszenia, a całą rzecz prowadzi bardzo dzielnie Pani Jezierska z Krakowa.

Zadecydowano, że od 1 stycznia 1933 roku, nazwę „Dzwonek Rekolekcyjny" zamieni się na „**Drogowskaz**", a na okładce będzie obraz **Chrystusa**, stojącego na globie ziemskim i wskazującego drogę do nieba.

Przyszłe zebranie komitetu odbędzie się 27 listopada br.

W sprawie „Związku Rekolekcyjnego".

Mamy nadzieję, że wszyscy ci, co odprawili zamknięte rekolekcje, zgłoszą się do „Związku Rekolekcyjnego" i że w każdą pierwszą niedzielę miesiąca będą wypełniali 4 punkty: rachunek sumienia, krótkie rozmyślanie (można z „Dzwonka"), przystąpią do św. sakramentów i zachęcą kogoś na rekolekcje. Już samo noszenie odznaki rekolekcyjnej, będzie propagandą ćwiczeń duchownych.

Do „Związku Rekolekcyjnego" należy się zgłaszać albo w Domu rekolekcyjnym św. Józefa, albo u WP. Jezierskiej (Kraków — Lubomirskich 13, p. 1).

Nazwiska członków „Związku" będą zapisane w stałej książce związku i będą drukowane w „Dzwonku Rekolekcyjnym".

Brawo!

Już w Rybniku na Śląsku założyły rekolektantki „Związek Rekolekcyjny" i odbyły wspólne zebranie, wypełniając 4 punkty, a rozmyślanie zaczerpnęły z „Dzwonka Rekolekcyjnego". Członkiń jest 90. Zebraniu przewodniczyła Czcigodna Siostra Ludwika. Cały ciekawy list o tem umieścimy w numerze listopadowym. Szczęść Boże!

Wcześniej więc, niż przypuszczaliśmy, zaczyna działać „Związek Rekolekcyjny". Widać, że to sprawa bardzo aktualna, bardzo potrzebna i na czasie.

Referat

na temat: „Rekolekcje zamknięte szkołą apostołów, a więc: wszyscy na rekolekcje", który Redaktor „Dzwonka" wygłosił na III Dniu rekolekcyjnym w Katowicach dnia 4 września br., będzie drukowany w „Polonji" na Śląsku. Kto się nim pragnie zainteresować, niech „Polonję" zaprenumeruje i przeczyta. W „Dzwonku" będzie on drukowany nieco później.

Baczność!

Do nabycia w Redakcji „Dzwonka" jest nowa książka, traktująca o zamkniętych rekolekcjach. Przew. Ks. Prał Pilch nazwał ją „metodycznym podręcznikiem rekolekcyj zamkniętych". Wydana jest na życzenie uczestników 2-go Kursu instr. w Trzebini. Najprzew. Ks. Biskup z Kielc był łaskaw już zamówić 230 egzemplarzy tej książki, a z Kurji we Lwowie i Pelplinie przyszły także zamówienia.

Tytuł tej książki:

„3 Dni Kursu instrukcyjnego dla rekolekcjonistów"

Referaty, wygłoszone na drugim Kursie instrukcyjnym w Trzebini u OO. Salwatorjanów w dniach 21—23 kwietnia 1932 r.

Zebrał Ks. Czesław Małysiak T. B. Z.



Z Kościoła Najśw. Serca Zbawiciela w Trzebini.



Nasze uroczystości.

Donosimy naszym Współpracownikom, Przyjaciołom i Dobrodziejom, że na życzenie naszego Przew. Księdza Prowincjała, Ks. Antonina Michalika, nie **będziemy odtąd obchodzili uroczyście** odpustu w Matkę Bożą Niepokalanie Poczętą 8 grudnia, lecz **w Matkę Zbawiciela (Mater Salvatoris) w najbliższą niedzielę po 11 października i to już odtąd co roku stale.**

Odpust w Matkę Bożą Niepokalaną zostanie, i zyskać go będzie można pod zwykłemi warunkami, lecz uroczystość przenosimy z 8 grudnia na niedzielę po 11 października.

Tego roku wypadnie ten odpust 16 października.

Chociaż święto Matki Boskiej Niepokalanej jest dla nas Salwatorjanów bardzo drogie, gdyż w to właśnie święto zostało założone nasze zgromadzenie zakonne, Towarzystwo Boskiego Zbawiciela, a było to 8 grudnia 1881 roku w Rzymie, w kaplicy polskich Karmelitanek, to jednak również drogiem jest nam specjalne nasze święto, święto — że tak się wyrażę — przedewszystkiem dla Salwatorjanów, Matris Salvatoris — Matki Zbawiciela.

Wypada to święto zawsze 11 października, ale uroczystość tę obchodzimy wszędzie w naszych kościołach i domach zakonnych także uroczyście w najbliższą niedzielę po 11 października.

Uroczystości nasze salwatorjańskie i zarazem odpusty nasze, mamy: w święto Bożego Narodzenia, bo to święto Salwatora, Zbawiciela, w Matkę Zbawiciela, w św. Józefa, w święta wszystkich 12 Apostołów i św. Michała Archanioła, ale szczególnie drogie nam jest święto naszej ukochanej Matki, Matris Salvatoris — Matki Zbawiciela, dlatego pragniemy to święto szczególnie uczcić i obchodzić uroczyście.

Pamiętajcie o tem, drodzy Czytelnicy „Dzwonka“, i skorzystajcie z odpustu już tego roku, 16 października.

Malowanie kościoła

postępuje naprzód. Jest ono bardzo skromne, gdyż chodzi nam nie o wspaniałość i przepych, na które nas nie stać, lecz tylko o schludność i czystość świątyni Pańskiej. Trzebinia nie może nam pomóc, gdyż stawia swój śliczny parafjalny kościół, ale niech nam raczą pomóc rekolektanci i rekolektantki z różnych stron Polski!

Prosimy o modlitwy

na intencję porozumienia się wzajemnego i zgody między Wodzami naszego Narodu, za Ojczyznę, o nawrócenie Rosji, pogan i heretyków.

Módlmy się także na intencję ruchu rekolekcyj zamkniętych w Polsce.

W kościele

Najśw. Serca P. Jezusa odprawia się corocznie 13 Mszy św. za naszych współpracowników i dobrodziejów, za rekolektantów (-tki) i czytelników (-czki) „Dzwonka Rekolekcyjnego".

Prosimy podawać nazwiska zmarłych rekolektantów (-tek) i abonentów (-tek) do Nekrologu, byśmy się za ich dusze nieustannie modlili!

Codzienna modlitwa Apostolstwa na miesiąc październik 1932 r.

Boskie Serce Pana Jezusa, ofiaruję Ci przez Serce Niepokalane Najśw. Marji Panny, wszystkie modlitwy, sprawy i krzyże dnia dzisiejszego, jako wynagrodzenie za wszelkie wykroczenia nasze. Łączę je z temi wszystkiemi intencjami, w jakich Ty Sam za nas na ołtarzach naszych się ofiarujesz. Mianowicie ofiaruję Ci je za Kościół święty, za Ojca św. Piusa XI., **prosząc o pomoc w strzeżeniu sławy bliźniego** i na intencje, na dzień dzisiejszy wyznaczone. Amen.

Pragnę też zyskać wszystkie odpusty, jakich dziś dostąpić mogę, ofiaruję je za dusze w czyśćcu cierpiące. (Na miesiąc listopad prośba o lepsze zrozumienie dogmatu „Świętych obcowania").

Pisma nadesłane.

Już puszczono w świat nowe kalendarze na rok 1933. Jest ich u nas dość dużo. Między innemi wybija się na pierwsze miejsce **„Kalendarz Rycerza Niepokalanej"**. Bogaty w treść, oryginalny w ilustracjach, z ciekawemi opowiadaniami i artykułami, godny jest polecenia. Oby go miała każda polska rodzina!

Administracja Wydawnictwa Służebnic Serca Jezusowego, Kraków, Garncarska 26, poleca **„Związek modłów pod wezwaniem Matki Boskiej Różańcowej"**. Związek ten i modlitwy o nawrócenie Rosji i bezbożników dzisiejszych, jest bardzo na czasie. Warto ten „Związek" polecać wszystkim i wszędzie!

Z literatury rekolekcyjnej.

Św. Ignacy Loyola **„Ćwiczenia duchowne"** czyli rekolekcje, przez O. Jana Piotra Pinamonti, tłumaczył z włoskiego X. Postel — z podwójnym podziałem rekolekcyj — przejrzał i do użytku osób wszelkiego stanu zastosował O. Honorat Kapucyn — Warszawa — w drukarni Synów Niemiry — Plac Warecki 4.

Godna polecenia książka, jako podręcznik do odprawiania rekolekcyj krótszych i dłuższych: 10-dniowych, 8-dniowych, 5-dniowych i 3-dniowych. — Podręcznika tego może użyć tak zakonny, duchowny, jak też i świecki stan.

Z Polski i ze Świata.

Dnia 11 września nastąpiła w okolicy Cieszyna straszna katastrofa lotnicza, która okryła żałobą całą Polskę, a także odbiła się szerokim echem po świecie bo burza strąciła najlepszego lotnika polskiego por. Żwirkę i konstruktora lotniczego inż. Wigurę. Por. Żwirkó przed niespełna 2-ma tygodniami osiągnął pierwsze miejsce w locie dokoła Europy, co zrobiło go sławnym w całym świecie.

Na międzynarodowym zjeździe ku czci Chrystusa Króla w Berlinie, przy omawianiu spraw Akcji katolickiej, wyłoniła się konieczność wzmożenia ruchu rekolekcyj zamkniętych. W związku z tem podano ze zgromadzenia **projekt, by katolicki ruch rekolekcyjny,** luźno i oddzielnie w poszczególnych krajach rozwijany, **połączyć w nową potężną międzynarodową organizację rekolekcyjną.** Może ta uchwała przyczyni się też do większego zrozumienia ważności ruchu rekolekcyjnego.

Na kongresie Eucharystycznym w Kopenhadze celebrował Mszę pontyfikalną J. Em. ks. Kard. Hlond, który przy tej sposobności odwiedził Polaków mieszkających w Danji.

W Austrji zmarł długoletni kanclerz, ks. prałat Seipel, który położył olbrzymie zasługi dla powojennej Austrji. Postanowiono mu postawić pomnik, ale taki, jaki mógłby się jemu samemu najbardziej spodobać, a mianowicie: kościół i dom ludowy w najbiedniejszej dzielnicy Wiednia.

W Rumunji ksiądz ministrem robót publicznych. Jest nim ks. prałat Coltorow.

ZŁOTE MYŚLI.

Samotność dla duszy — to coś niby jak chwila snu dla ciała.

H. Sienkiewicz.

Jeśli ty będziesz wiernym i żarliwym w pracy, bezwątpienia Bóg będzie wiernym i hojnym w nagrodzie.

„O Naśladowaniu Chr.“ Ks. I. r. XXV.

Sprostowanie.

W numerze wrześniowym „Dzwonka“ wkradło się kilka błędów drukarskich.

NEKROLOG.

†

Polecamy modlitwom dusze ś. p. rekolektantów i rekolektantek oraz prenumeratorów i prenumeratorki naszego pisma.

Prosimy o modlitwę za duszę **ś. p. Magdaleny Kubik z Nowego Bytomia,** gorliwej i wieloletniej czytelniczki „Dzwonka“.

Niech spoczywają w pokoju!

Drukarnia Chrześcijańska w Krakowie, ulica Sławkowska 6. Telefon 144-65.

Ofiary na Dom Rekolekcyjny w Trzebini złożyli:

Kraków: Aniela Jezierska 5 zł, Kazimierz Putyra 4 zł, Franciszek Jeżek 3 zł. — **Sosnowiec**: Marja Strzekowa 1 zł. — **Chrzanów**: N. N. 5 zł, N. N. 5 zł. — **Alwernia**: Aniela Paprotówna 3 zł. — **Cieszyn**: Bronisława Sakowska 2 zł, Emilja Drozol 1 zł, Agata Giemza 3,50 zł. — **Olkusz**: Czakowa 4 zł. — **Kochłowice**: Franciszek Wilk 3 zł. — **Podlarys**: Anna Sojka 2 zł. **Krzeszowice**: Jan Chuderko 2 zł. — **Król-Huta**: Jan Cyprys 5 zł, Franciszek Urbańczyk 5 zł. — **Nowy Sącz**: Anna Friedberg 10 zł.

Wszystkim Dobrodziejom serdeczne „Bóg zapłać".

Ofiary na kościół Najświętszego Serca Zbawiciela w Trzebini złożyli:

Lipiny Śląskie: Marja Świder 2 zł, N. N. 8 zł, N. N. 5 zł. — **Brzezinka**: Pniok 2 zł, Kurdziej 2 zł. — **Solec**: Stefan Hakemer 6 zł. — **Biała**: Wiktorja Kiwałowa 2 zł. — **Krzywaczka**: Wikt. Klimczyk 5 zł. — **Będzin**: Suciowa 2 zł. **Chropaczów**: Rozalja Nosol 3 zł, Kunegunda Tylek 2 zł, N. N. 5 zł. — **Cieszyn**: Marja Pawera 5 zł. **Kochłowice**: Franciszek Wilk 3 zł. — **Kraków**: Marja Kwintówna 20 zł. — **Lubliniec**: N. N. 10 zł. — **Byczyny**: N. N. 2 zł. — **Katowice**: N. N. 2 zł, N. N. 1 zł. — **Częstochowa**: Tekla Stawarz 5 zł. — **Jarosław**: H. Pankiewicz 5 zł, Franciszek Urbańczyk 5 zł, N. N. 5 zł, Jan Cyprys 5 zł, Franciszek Grzesik 5 zł.

Wszystkim Dobrodziejom niech Serce Zbawiciela stokrotnie wynagrodzi.

Wydawnictwo OO. Salwatorjanów w Trzebini.

„3 Dni Kursu instrukcyjnego dla rekolekcjonistów". Zebrał Ks. Czesław Małysiak T. B. Z. — płót. 3.50 zł., półpłót. 3 zł., brosz.	2.00 zł,
„Ruch rekolekcyj zamkniętych zagranicą oraz w Polsce". Ks. Czesław Małysiak T. B. Z.	0.70 zł.
„Djalogi rekolekcyjne". Ks. Czesław Małysiak T. B. Z.	1.— zł.
„W domu bezbożnika". Obrazek sceniczny. Ks. Cz. Małysiak T.B.Z.	1.— zł.
„W sprawie małżeńskiej". Ks. Czesław Małysiak T. B. Z.	0.10 zł.
„Droga krzyżowa" wraz z „Gorzkiemi żalami" i pieśniami o Męce Pańskiej. Ks. Czesław Małysiak T. B. Z.	0.50 zł.
„Jak organizować Kursy rekolekcyjne"	0.30 zł.
„Kalendarz Salwatora 1933"	1.— zł.
„Kalendarzyk Salwatora 1933"	0.30 zł.
„Modlitwa rekolekcyjna"	0.10 zł.
„Przebłaganie Salwatora Utajonego"	0.10 zł.
„Przygotowanie na śmierć"	0.10 zł.
„Westchnienia do N. Serca Pana Jezusa"	0.10 zł.
„Modlitwy odpustowe do św. Józefa"	0.10 zł.

TREŚĆ ZESZYTU:

ILUSTRACJE:

NIHIL OBSTAT

Kraków, dnia 20 września 1932 r.

X. Dr. Jan Korzonkiewicz
cenzor.

L. 10074/32

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Książęco-Metropolitalnej Kurji.

Kraków, dnia 22 września 1932 r.

† Adam Stefan

KOLEGJUM OO. SALWATORJANÓW — Trzebinia 2. (Woj. Krakowskie)

Konto czek. P.K.O. 404.847 — Tel. 51 — Adres tel.: Salwatorjanie — Trzebinia.